№ 51. — Rocznik XXVIII.

Czwartek, 4 marca 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg,* Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski,* Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler,* Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam,* Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler.* — W Berlinie *Rudolf Mosse,* Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse.* — W Pleszewie *L. Zboralski.*

POZNAŃ, 3 marca.

Pokój pomiędzy Serbią a Bułgaryą podpisanym już prawdopodobnie został, w czasie gdy to piszemy. Jak bowiem donosi depesza z Bukaresztu z dnia wczorajszego, odbyło się tam w dniu wczorajszym urzędowe posiedzenie konferencyi pokojowéj, na którém zgodzono się na wszystkie punkta dotyczące pokoju. Wiadomość powyższą potwierdzają nadto dwie inne depesze, a mianowicie paryzka donosząca, że na wczorajszéj radzie gabinetowéj oświadczył prezes gabinetu Freycinet, że przyszło do porozumienia pomiędzy Serbią a Bułgaryą. Zaś „Agence Havas“ otrzymuje wiadomość z Bukaresztu, wedle któréj serbski delegat Mijatowicz otrzymał telegram od ministra Garaszanina zawiadamiający go, iż rząd serbski przyjął zaproponowany przez Turcyą artykuł pokojowy. Artykuł ten, nie różniący się prawie wcale od serbskiego projektu, był, jak wiadomo, ostatnim punktem spornym. Nie ulega przeto najmniejszéj wątpliwości, że pokój został zawartym i już w najbliższym czasie nastąpi jego ratyfikacya.

W sprawie greckiéj zamieszcza „Journal des Débats“ ciekawą londyńską korespondencyą z dnia 27 lutego. Wiarogodność jéj jest wprawdzie wielce wątpliwą, ale już dla saméj oryginalności i charakterystyki sztuk dyplomatycznych podajemy ją tu wedle relacyi francuzkiego pisma. Otóż w dyplomatycznych kołach londyńskich chodziła pogłoska, że krótko przed upadkiem gabinetu Salisburego, takowy porozumiał się z W. Portą o odstąpienie Anglii wyspy Krety za cenę trzech milionów funtów szterlingów. Rząd angielski miał się nadto zobowiązać wszelką zaczepkę ze strony Grecyi odeprzeć siłą zbrojną. Gladstone objąwszy rządy, musiał kontynuować politykę przeszłego gabinetu, będąc wiązany jego zobowiązaniami i aktami.

Korespondent „Journal des Debats“ podaje powyższą wiadomość z zastrzeżeniem, ale robi przy tem uwagę, iż ma wszelkie prawdopodobieństwo za sobą, ponieważ W. Porta żadnéj nie przywięzuje wartości do posiadania wyspy Krety, która jéj ciągłe sprawia kłopoty i na ustawiczne naraża niebezpieczeństwa, a nadto więcéj kosztuje aniżeli przynosi. Anglia zaś miałaby wielki interes w posiadaniu Krety, gdyż ta na drodze do Egiptu byłaby dla niéj najważniejszą stacyą okrętową we wschodniéj części morza Środziemnego.

Dzienniki berlińskie podając powyższą wiadomość zwracają na to uwagę, że Francya w sprawie greckiéj odrębne od innych mocarstw zajmuje stanowisko, a mianowicie nie ufa wcale Anglii. Carogrodzki zaś korespondent „Kölnische Ztg.“ pisze, że skoro wiadomość o sprzedaniu wyspy Krety Anglii za cenę mającą wynosić 5 do 20 milionów funtów szterlingów, rozeszła się po Carogrodzie, natychmiast jéj zaprzeczono ze strony rządowéj. Wrażenie wszakże, jakie wywołała, było w ogóle dość korzystnem. Powszechnie bowiem mówiono, że dla Turcyi byłoby bardzo dobrym interesem sprzedać prowincyą, która wielkich wymaga ofiar i ostatecznie nie da się przez czas dłuższy utrzymać w ręku Turcyi, a że Anglia pragnęłaby ją nabyć, aby nie przeszła w inne ręce — to nikogo nie zadziwia. Obecna przecież chwila nie zdaje się być ku temu właściwą, a zwłaszcza w obec naprężenia opinii publicznéj w Rosyi. Ta wszakże okoliczność uderza bardzo, że Anglia posłała do portu Suda aż 23 okręty.

Ajencyi „Havasa“ donoszą z Aten, że wiadomość „Nordd. Allg. Ztg.“ o niedyskrecyi prezesa greckiego gabinetu Delyanisa, jest fałszem. Treść bowiem komunikatu, jaki udzielił poseł niemiecki greckiemu gabinetowi, znaną była w Atenach z berlińskiego telegramu. Ponieważ ów komunikat nie był dość jasno zredagowanym, przeto Delyanis nie popełniając żadnéj niedyskrecyi zasięgnął bliższych informacyi przez dyplomatycznych reprezentantów Grecyi, dla dokładnego przekonania się o naturze niemieckiego komunikatu.

Francuzka izba deputowanych uchwaliła podjęcie dyskusyi w sprawie wydalenia książąt z rodzin dawniéj panujących, w przyszły czwartek. Minister Freycinet przyjmował w poniedziałek delegatów radykalnéj lewicy, którzy mu oświadczyli, że w skutek przyrzeczeń danych wyborcom, zmuszeni są obstawać za tem, aby wniosek dotyczący banicyi książąt przyszedł niebawem pod dyskusyą. Delegaci prosili przy tem usilnie prezesa gabinetu, aby nie stawiał kwestyi gabinetowéj. Freycinet dał za odpowiedź, iż pozostaje na zajętem już w téj sprawie stanowisku, a co się tyczy kwestyi gabinetowéj, to dopiero ministerstwo o tem zadecyduje. Skrajna lewica odbyła też tego samego dnia jeszcze po południu posiedzenie, na którem większość mówców, a mianowicie Clémencau oświadczyli się stanowczo za natychmiastowem wydaleniem książąt. Uchwalono też 34 głosami przeciw 6 głosować za banicyjnym wnioskiem.

W dniu wczorajszym interpelował w francuzkiéj izbie deputowanych poseł Soubeyran rząd co do linii celnéj pomiędzy Turcyą a wschodnią Rumelią i uważał takową za niekorzystną dla francuzkiego handlu oraz za sprzeciwiającą się berlińskiemu traktatowi. Prezes gabinetu Freycinet oświadczył na to, że już zaprotestował przeciw naruszeniu pomienionego traktatu oraz że skomunikował się z innemi interesowanemi rządami dla poczynienia odpowiednich kroków. Ma też nadzieję, że w najbliższym już czasie sprawa ta będzie załatwioną. Izba też przyjęła zaproponowany przez Soubeyrana a przez Freycineta akceptowany porządek dzienny, wyrażający zaufanie do energii rządu, że postara się o szanowanie berlińskiego traktatu i obronę francuzkiego handlu.

Wiadomości z Decazeville nadchodzące przedstawiają stan rzeczy niezmienionym. Rząd ogranicza się na zajęciu neutralnego stanowiska i utrzymaniu porządku. Pod rubryką Francya piszemy obszerniéj o strejku robotników w Decazeville.

W angielskiéj izbie gmin zapowiedział Holmes, irlandzki jeneralny fiskał za przeszłego gabinetu, że przeciw wnioskowi o rozpoczęcie dyskusyi nad urzędem administracyi cywilnéj wystąpi z poprawką oświadczającą, iż izba nie przystąpi wpierw do dyskusyi nad budżetem dla Irlandyi, zanim nie dowie się o polityce rządu w sprawie utrzymania społecznego porządku w Irlandyi. Sprawa irlandzka jest chwilowo najgłówniejszem zadaniem gabinetu Gladstona i załatwienie jéj napotyka na tak wielkie trudności, iż groźniejsze zawikłania i wybuchy nie są nieprawdopodobne.

W rocznicę swéj koronacyi przyjmował Leon XIII kolegium kardynalskie i w przemowie swéj zwrócił uwagę na nieznośne i smutne położenie Apostolskiéj stolicy i zawezwał do jedności pomiędzy katolikami w obec nieprzyjaciół kościoła. Prócz tego donoszą z Rzymu o śmierci kardynała Angelo Jacobini.

* *Wiec.* Dziś o godzinie ósméj wieczorem na sali hotelu Saskiego odbędzie się wiec w sprawie kas chorych. Przypominamy o tem wszystkim interesowanym i przekonani jesteśmy, że na wiec ten licznie się zbiorą.

* *„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“* zakłopotana nieco i zaniepokojona głosem sumienia, jakiemu przy sposobności dyskusyi nad projektami rządowemi w izbie deputowanych sejmu pruskiego, dał tak wymowny nie formą i słowami, ale treścią swego wystąpienia i siłą jego wewnętrznéj prawdy wyraz, zacny, szczery konserwatysta p. Meyer z Arnswalde, — usiłuje w jednym z ostatnich numerów uczynić go śmiesznym. Gromiąc ze swego stanowiska bardzo naturalnie jakąbądź opozycyą przeciw rządowym wnioskom, zżymając się mianowicie na postępowców czy wolnomyślników, mówi w szczególności o panu Meyerze:

„Jego dręczy tylko chętka oryginalności, kiedy sprężyna działania postępowców jest o wiele niebezpieczniejsza. Jeżeli się jednakże rzeczy ocenia ze stanowiska politycznego, jest jedno i drugie występowanie równie śliskiéj natury, ponieważ w ostatecznym rezultacie, dzięki pobudkom egoistycznym, zagraża w równy sposób dobru ogólnemu.“

Tak to rozprawia się dobrowolnie rządowy organ z ludźmi dającymi wyraz głosowi sumienia i sile przekonań, nie przypłaszczonym jeszcze do pożądanego poziomu. Że takich ludzi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ nie rozumie i rozumieć nie może, nie jest dla nas wcale rzeczą zadziwiającą.

Wydalania.

Nieszczęsne wydalania ciągle w biegu z energią i konsekwencyą, bez względu nawet na ciężkie mrozy, jakie w téj chwili panują, bez względu na wiek banicyą dotkniętych.

Szczególniéj w ostatnim tygodniu i w tym, liczba banitów znacznie się zwiększyła.

Komitet tutejszy codzień wysyła do Królestwa i Galicyi po kilku i kilkunastu wygnańców.

W ostatnich dniach ułatwił wyjazd ztąd przeszło 70 osobom.

I tak dziś ułatwił wyjazd do Królestwa Józefowi Swarzyńskiemu, piekarzowi ztąd z sześciorgiem dzieci, z których jedno niemowlę zaledwie kilka miesięcy liczące, a którego matka przy połogu umarła.

Żal serdeczny serce ściskał patrzeć na przymusową podróż podczas takiego zimna tego drobiazgu.

Do Galicyi również dziś wyjechali Domański, gorzelnik z Lipnicy, lat 65 liczący z dwojgiem dzieci.

Daléj Antoni Całka z Smolar z żoną i pięciorgiem dzieci.

Wreszcie robotnik Zaremba z pow. starogardzkiego z żoną.

Zgłasza się zaś do komitetu codziennie po kilkanaście osób z prośbą o pomoc, pomiędzy tymi jest wielu żydów.

Zgoła zgłaszają się do komitetu tak tu z Księstwa jak z Prus Zachodnich i Szlązka.

Powrót do Królestwa zawsze utrudniony. Po dawnemu nie przyjmują tam władze rosyjskie nikogo, kto nie otrzyma na to pozwolenia. Zanim je zaś który otrzyma, długich musi użyć zachodów i starań i pisać do rozmaitych władz, a tymczasem tutejsze władze administracyjne przynaglają do szybkiego wyniesienia się ztąd. Położenie takich ludzi, iście zawieszonych pomiędzy niebem a ziemią, okropne. A jakie straty ponoszą w tém niepewnem i bez jutra położeniu — łatwo odgadnąć.

Pomiędzy takimi znajduje się p. Cimachowski. Władze tutejsze znaglają go do wydalenia się ztąd a rosyjskie przepuścić go nie chcą. Odniósł się do ambasady rosyjskiéj, przesyłając jéj dowody swego pochodzenia. Ambasada zwróciła mu dowody i odesłała go z jego żądaniem do gubernatora gubernii augustowskiéj. Zaczém ztamtąd odpowiedź odbierze, upłynie kilka miesięcy, a tu go naglą, żeby zaraz opuścił pruską monarchią. Gdzież ma się udać ten nieszczęśliwy?

Nadmieniamy wreszcie, iż wszyscy, którzy w tych dniach wyjechali ztąd do Królestwa Polskiego, mają tam dzięki staraniom Zgromadzenia tamtejszych starszych kupców, zajęcie.

Od komitetu centralnego Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych w Ameryce odbieramy pismo następujące:

Nowy Jork, dnia 15 lutego 1886.

Do redakcyi „Dziennika Poznańskiego“
w Poznaniu.

Z inicyatywy Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych utworzył się w Nowym Jorku „Komitet centralny dobroczynności“ w celu przyjmowania i opiekowania się rodakami zagnanymi w port Nowego Jorku.

Z zasady jesteśmy wprawdzie przeciwni powiększaniu się emigracyi, która przez wyludnienie kraju niekorzystnie na tegoż dobrobyt oddziaływa, ale kiedy już przymusowe wydalania z kraju naszych rodaków przybierają takie rozmiary, że musimy spodziewać się pewnéj części wygnańców, więc uznaliśmy za stosowne starać się o zapewnienie im na samym wstępie opieki, by się nie stali ciężarem kraju, udzielającego im gościnności.

Komitet centralny utworzył w tym celu „Biuro pomocy“ pod nr. 34 E. przy ulicy 3. i zawiadamiając o tém szanowną redakcyą, spodziewa się, że zechce również popierać usiłowania Komitetu.

W nadziei, że szanowna redakcya zechce umieścić w „Dzienniku Poznańskim“ o takowem zorganizowaniu się, załączamy wyrazy głębokiego szacunku.

Dr. P. Wichrowski, prezes. Erazm J. Jerzmanowski, wiceprezes. Ig. Pawłowski, sekretarz.

O powtórzenie niniejszego zawiadomienia uprasza się wszystkie pisma w Poznaniu wychodzące.

Jeszcze z wrażeń publicystycznych.

Niedokładnością naturalnie byłoby w rzędzie wrażeń wywołanych bądź to przez ostatnie wystąpienia ks. kanclerza niemieckiego w sejmie pruskim, bądź przez prawodawcze wnioski wymierzone przeciw naszemu żywiołowi, przepomnieć o zachowaniu się prasy rosyjskiéj.

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy w tym przedmiocie artykuł, do którego nam teraz nie wiele dodać przyjdzie.

To trochę zasługuje jednakże, jak zobaczymy niżéj, na pewne uznanie i pewną uwagę z naszéj strony. Znaczna tedy bardzo większość publicystyki rosyjskiéj z „Moskiewskiemi Wiedomostiami“ na czele, nie przestaje ciągle w obec wystąpień rządu pruskiego dąć w jednę i tę samą trąbkę, witać raczéj w przedsięwziętych przezeń środkach zachętę i przykład do podobnego postępowania z „żywiołami obcemi“ we własnem łonie, aniżeli gorszyć się tem, co się nam dzieje.

Co może tylko przy téj sposobności zasługuje na szczególną uwagę a przedstawia się obosiecznie dla tych, którzy owe zachęcające przykłady dają, to że prasa rosyjska swą kwalifikacyą „elementów obcych“ obejmuje także i żywioł niemiecki, że o ile wyrozumieć można z jéj zagadkowych często orzeczeń, nie pragnie wcale, aby oszczędzano niemieckość w Rosyi dla tego, że ta po za granicami Rosyi tak naśladowania godne przykłady daje.

Zresztą trudno w obecnéj chwili nie dostrzedz, że publicystykę rosyjską poczynają absorbować coraz więcéj, coraz wyłączniéj sprawy bałkańskie.

Ów kulawy pokój między Serbią a Bułgaryą, owa podróż po Europie Czarnogórskiego księcia, owe pretensye małéj Grecyi, pragnącéj stać się większą — wszystko to razem składa się w Rosyi na materyał tém żywszego, tém bardziéj gorączkowego interesu, im więcéj bije prawda w oczy, że Rosya straciła powoli w skutek własnych błędów a więcéj może jeszcze z winy okoliczności, na klasycznéj owéj widowni Bałkańskiéj nie tylko już korzyści ostatniéj owéj wojny wschodniéj, ale co więcéj, całego długiego szeregu wojen podejmowanych od przeszło pół wieku.

Że w takiéj chwili schodzi u niéj z pierwszego planu interes współplemienników słowiańskich wystawionych na nowe doświadczenia ze strony teutońskiéj, nie ma się powodu dziwić.

Dziwić się chyba tylko można, że jeżeli od czasu do czasu ta sprawa wejdzie w jéj kolumny, objawia się w postaci scharakteryzowanéj przez nas wyżéj.

Nie dzieje się to jednakże bez wyjątków i to bez wyjątków bardzo szlachetnych i uznania godnych.

Pierwsze bez wątpienia pomiędzy niemi miejsce należy się „Ruskiemu Kuryerowi“, który w sprawie polskiéj pod panowaniem pruskiem niejednokrotnie już w uczciwy i sympatyczny dla nas odzywał się sposób, a któremu wystąpienie pewnego smutnego odłamu Rusinów galicyjskich przeciw nam z adresem dziękczynnym dla księcia kanclerza niemieckiego, dostarczyło powodu do zabrania ponownie głosu.

Głos to zbyt ciekawy i zbyt charakterystyczny, abyśmy, mówiąc o wrażeniach, jakie sprawa polska wywołuje pośród europejskiéj publicystyki, milczeniem pominąć go mieli.

Mówiąc o owym dziękczynnym adresie pewnego, prawda, że ani bardzo licznego, ani cieszącego się zbytkiem powagi i znaczenia nawet pośród swoich, zastępu Rusinów galicyjskich, odzywa się „Ruskij Kuryer“ o tym ich kroku, jak następuje:

„Fakt taki możnaby uważać nawet za nie prawdopodobny, gdyby na nieszczęście i hańbę całéj Słowiańszczyzny, nie wydarzył się w rzeczywistości. Źle to cieszyć się i radować z nieszczęsnego i niebezpiecznego położenia swych braci i bez żadnego względu opierać swoje mniemane powodzenie na ciężkiéj niedoli bratniéj, na ostatecznym ich upadku! Sprzeciwia się to nawet wprost prawom natury.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada, z tą przestrogą zwracamy się do naszych braci Galicyan.

Czyż to nie w skutek kłótni domowych, rozgorzałych u nas na Rusi w okresie wielko-książęcym naszych dziejów, naród ruski dostał się pod jarzmo tatarsko-mongolskie?

Czyż nie z tych samych powodów wszyscy Słowianie na półwyspie Bałkańskim zostali przed pięciu wiekami pobici przez Osmana i skuci niewolą turecką?

Czyż wreszcie nie ta nieżyczliwość wyższych klas narodu polskiego dla Rosyi i rządu (sam naród, jako wcale nie biorący w tem udziału, wyłączamy), nieżyczliwość, która obecnie wprawdzie zmniejsza się po trosze, dodaje księciu Bismarckowi pewność siebie i śmiałość, z jaką niedawno rzucił wyzwanie Słowiańszczyznie?

Kłótnie, zawiść, zatargi, domowe niesnaski, brak wszelkiej solidarności w działaniu, dzięki niejasnemu pojęciu idei słowiańskiéj, otóż, co się przyczynia do tak niezmiernego wzrostu ducha germanizmu, wyrażającego się nie tylko w gołosłownych groźbach, zwracających się do wszystkich Słowian, lecz i w czynach, jak tego dowodził żelazny kanclerz.

Czyż i w obec téj nawały, tak jawnie zagrażającéj, Słowianie pozostaną niedbali i obojętni na swój los dalszy i nie zakończą nareszcie swych drobiazgowych rachunków?...“

Otóż odezwanie się „Ruskiego Kuryera“, który obok uczciwego stanowiska, jakie względem postępku Rusinów galicyjskich zajmuje, który obok wielu prawd trafnie przez siebie zrozumianych i wyrażonych — niechajby przecież sam zadał sobie sumiennie pytanie, czy to Polski i polskiego społeczeństwa winą „owa wzajemna nieżyczliwość, nad jaką ubolewa, czy obrachunki między Polską a Rosyą zasługują na miano „wzajemnych drobiazgowych rachunków“; czy wreszcie jeżeli chodzi o ich wygładzenie i zmazanie ku wspólnemu dobru, inicyatywa tak zbawiennego dzieła nie powinna wychodzić ze strony rosyjskiéj?

Umiejąc ocenić życzliwością i względnością dla siebie nacechowane wystąpienie „Ruskiego Kuryera“, pozostawiamy jego uczciwéj rozwadze i zastanowieniu sąd nad racyą powyższéj naszéj uwagi.

Wiadomości urzędowe.

Rezerwowy porucznik Rudolf Salisch z Perusche w powiecie wołowskim mianowany został kamerjunkrem.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Górnego Szląska, 2 marca.

(Głos niemiecki w sprawie wyjątkowych praw dla szkół Prus Zachodnich, W. Ks. Poznańskiego i obwodu rejencyjnego opolskiego.)

Popierająca sprawę niemczyzny na Górnym Szląsku i wielce nam nieprzychylna „Schlesische Schulzeitung“ występuje w długim artykule przeciw prawom wyjątkowym dla szkół w polskich dzielnicach Prus. Przytem wyraża się w następujący sposób o stanowisku nauczyciela narzuconego gminie:

„Dotąd byli nauczyciele tak w miastach jak i po wsiach urzędnikami gmin. Po wsiach znajduje się dość często prawo patronatu w rękach dziedzica dóbr, który w zamian część szkolnych ciężarów ponosić musi. Prawo wyjątkowe pozbawia gminy tych starych zaprzysiężonych praw, za które tak wielkie ofiary ponoszono. Patronom osładza § 3 prawa owo pozbawienie dotychczasowych praw w ten sposób, że państwo składa obowiązek płacenia przypadającéj części ciężarów szkolnych. Lecz gminy tracąc prawo wyboru nauczyciela, zatrzymują obowiązek utrzymywania szkoły i płacenia pensyi nauczycielom, których im rejencya narzuci. Stanowisko nauczyciela w gminie takiéj będzie zupełnie inne niż dawniéj. W oczach tych, na których obowiązek płacenia ciążyć będzie, będą intruzami, obcymi i stósownie do tego będą traktowani. O wpływie nauczyciela na członków gminy nie może być mowy, związek pomiędzy szkołą a domem rodzicielskim będzie zerwany a urzędowe i towarzyskie stanowisko nauczyciela nie do pozazdroszczenia. Czy to uniknąć się nie dające następstwo leżało w zamiarze prawodawcy? Prawo dotyczące szkoły musi się liczyć z wszystkiemi czynnikami obchodzącemi szkołę. Nie chcąc więc szkodzić interesom szkoły, nie można bezwzględnie usuwać wpływu domu i gminy. Szkoła w ten sposób oderwana od gminy nie może zadań swych w ogóle wypełnić a tém mniéj odpowiedzieć podniesionym wymaganiom, które nowe prawo ma na oku. Gdzie dawniéj wspólne działanie panowało, trzeba się dziś niechęci a nawet wprost sprzeciwiania się spodziewać. Jeżeli nauczyciel, nie chcąc stać zupełnie odosobnionym, wejdzie w jakieś porozumienie z gminą, ściągnie na siebie nieprzychylność rządu. Zawiśnie nad nim miecz Damoklesa, którym grozi § 2 (kary dyscyplinarne) prawa wyjątkowego. Praca nauczyciela i prowadzenie się jego w szkole i po za urzędem podlegają sądowi inspektora szkolnego. Od téj instancyi zależy los stanu nauczycielskiego całego okręgu. Czyż nie trzeba się obawiać, że ów nieszczęsny § 2 wejdzie w użycie nie tylko wtenczas, gdy będzie chodziło o silniejszą germanizacyą, ale i z innych powodów?...“

Do uwag tych dodać chyba tylko jeszcze potrzeba, że narzucony polskiéj gminie nauczyciel Niemiec, nie znający polskiego języka, nie przyczyni się wcale do podniesienia znajomości języka niemieckiego. Jeżeli dziś panuje „mechanizm“ w polskich szkołach, to późniéj będzie chyba tylko gorzéj. Jeden skutek nastąpi niechybnie tj. mniéjszy jeszcze będzie postęp w nauce polskich dzieci.

Lwów, 1 marca.

(Karnawał we Lwowie. – Towarzystwo kredytowe ziemskie. — Przyjazd cesarza do Galicyi.)

⧉ Gwarno i huczno dziś we Lwowie. Z powodu walnego zebrania delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które dziś rozpoczęło się, i dorocznego zebrania Towarzystwa gospodarczego, które zbierze się za parę dni, zjechało się liczne obywatelstwo ziemskie ze wszystkich okolic kraju. Ochota karnawałowa nie pozostała także bez wpływu w tym względzie. Już to co się tyczy karnawału, to jest on w tym roku we Lwowie wcale wesoły. Obecnie dochodzi on do punktu kulminacyjnego.

„Towarzystwo“ miało przedwczoraj piknik, wczoraj wieczorki kostiumowe u marszałka krajowego i u p. p. Alfredów Potockich, dziś znów u hrabstwa Włodzimierzów Dzieduszyckich odbędzie się świetna zabawa, podczas któréj dwa wesela włościańskie: krakowskie i ruskie zajadą kuligiem; jutro bal publiczny Towarzystwa muzycznego, który zgromadza zwykle całą śmietankę towarzystwa lwowskiego itd. W klasie średniéj również liczne i świetne zabawy. I tak np. w sobotę odbył się wieczorek w kasynie mieszczańskiem — tak liczny, że w sali, obliczonéj mniéj więcéj na 150 par, stanęło do kadryla par 300!

Po owych licznych zjazdach i naradach, jakie odbywały się ubiegłéj jesieni dla sformułowania różnorodnych uchwał, zawierających narzekanie na biedę, trudno było doprawdy spodziewać się tak skocznego humoru w karnawale!... Chyba, że może rozprawy sejmu berlińskiego tak nas kadučnie rozweselają!....

Dzisiejsze posiedzenie zjazdu delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypełniły rozprawy nad wnioskiem naglącym hr. Józefa Męcińskiego, zmierzającym ku temu, ażeby Towarzystwo całkowicie zaprzestało wydawania 5 proc. listów zastawnych, a natomiast ażeby wydawało na przyszłość 4½ proc. listy. W zgromadzeniu przeważa usposobienie przychylne temu wnioskowi. Upadł natomiast wniosek p. Augusta Gorajskiego, którego celem było zaprowadzenie ¼ procentowych opłat na rzecz funduszu rezerwowego zakładu — pomimo iż wszyscy mówcy „w zasadzie“ uznawali konieczność warowania funduszu rezerwowego. O ile to jest potrzebnem, dowodzą cyfry wyrażające zaległości dłużników Towarzystwa w opłacie rat umorzenia.

I tak np. gdy przed 15 laty 1875 suma zaległości w ratach wynosiła złr. 292.555 w. austr. to w roku 1885 doszły zaległości do poważnéj sumy złr. 1,108.236 w. a. Prowizya zwłoki od niezapłaconych na czas rat dłuższych przyniosła Towarzystwu następujące dochody w ostatniem trzyleciu:

w roku 1883 złr. 82.415 w. a.
w roku 1884 „ 96.696 w. a.
w roku 1885 „ 104.765 w. a.

Przed 10 laty, t. j. w roku 1875, przyniosła prowizya zwłoki dochodu Towarzystwu na tylko złr. 38.488 w. l. W przeciągu 10 letniego okresu czasu wzmogły się przeto zaległości przeszło trzykrotnie.

W jesieni w tym roku przybędzie cesarz do Galicyi, podobno w towarzystwie następcy tronu na manewra wojskowe, które będą się odbywały w okolicach twierdzy Przemyskiéj. Wiadomość ta ma być zupełnie pewną.

Wiedeń, 27 lutego.

(Jubileusz konstytucyjny.)

rs. Liberalne stronnictwo niemieckie obchodziło wczoraj w Wiedniu ćwierćwiekowy jubileusz rządów konstytucyjnych w Austryi. Uroczystość była spokojna i w ciasnych bardzo zamknięta granicach, jak przystało na „naród w żałobie.“ Ograniczono się na wysłanie deputacyi z łona stronnictwa austryacko-niemieckiego do twórcy konstytucyi z 26 lutego 1861 r., ówczesnego prezesa gabinetu (dzisiaj prezesa najwyższego trybunału) p. Schmerlinga i na zebranie w wielkiéj sali stowarzyszenia architektów, gdzie poseł Plener miał przemowę okolicznościową.

Głośniejszych manifestacyi niemieckie stronnictwo liberalne sobie pozwalać nie może dopóty, dopóki ludność niemiecka w Austryi znajduje się w żałobie — po utracie panowania nad innemi narodowościami. Że przyczyna taka może spowodować Niemców do ciężkiéj żałoby, to chyba wy, łatwo zrozumiecie.

A żałoby Niemcy tak stale się trzymają, że nam mogliby w tym względzie za przykład posłużyć. Już w dwustuletnią rocznicę odsieczy Wiednia ograniczono się z téj przyczyny na uroczystość skromną; w ubiegłym roku powstrzymano się od głośnego obchodu stuletniéj rocznicy założenia tak popularnego w Wiedniu Prateru, obecnie i uroczystość ćwierćwiekowego jubileuszu rządów konstytucyjnych ten sam ma charakter. Nie bardzo z tego kontenci Wiedeńczycy, którzy lubią „a Hetz“, którym się zresztą słusznie zdaje, że ta żałoba naraża ich na dotkliwe straty materyalne; ale w dobroduszności swojéj poddają się teroryzmowi menerów, mszcząc się tylko w czasie wyborów głosowaniem na demokratów i antisemitów.

Nasunie się może czytelnikowi myśl, że Słowianie i w ogóle zwolennicy rządów dzisiejszych, tem solenniéj obchodzili rocznicę. Otóż tak nie było z téj prostéj przyczyny, że dzień wczorajszy właściwie wcale nie jest ćwierćwiekowym jubileuszem dla rządów konstytucyjnych w Austryi, i że właśnie wszyscy nie Niemcy żadnéj nie mają przyczyny do uroczystego obchodzenia dnia tego.

Rządy konstytucyjne w Austryi zainaugurowane zostały dyplomem cesarskim z 20 października 1860 r., który p. Plener w przemowie swojéj wczorajszéj nazwał „próbą efemeryczną połączenia idei jedności monarchii z autonomią federalistyczną krajów.“

Próba rzeczywiście nie udała się, bo Niemcy wtedy przeważny wpływ w sferach najwyższych posiadali; nie mogli wtedy zezwolić na to, iżby sejmom krajowym pozostawiono tak szerokie arybucye w pracy ustawodawczéj, jakie im nadał dyplom październikowy i rychło zdołali spowodować wydanie dyplomu cesarskiego z 26 lutego 1861 r. rzekomo dla uzupełnienia ogólnych przepisów zawartych w dyplomie październikowym.

Trzymamy się tu znów komentarza p. Plenera, którzy powiada, że przewodniemi myślami dyplomu z 26 lutego było wcielenie idei jedności monarchii i zapewnienie żywiołowi niemieckiemu tego stanowiska, jakie się tu należy szczepowi niemieckiemu, skutkiem dziejowéj jego pracy w monarchii. Tych słów jednego z przewodników t. z. stronnictwa liberalnego w Austryi już komentować nie potrzebujemy, bo każdy wie co one znaczą.

Nie ćwierćwiekowy jubileusz rządów konstytucyjnych obchodzono tedy wczoraj, lecz dwudziestopięcioletnią rocznicę konstytucyjnego usankcyonowania rządów niemieckich centralistycznych. Rocznica zaprowadzenia rządów konstytucyjnych przecież bądź co bądź przypada na ten termin, w którym monarcha absolutny do udziału w ustawodawstwie powołał reprezentantów ludności, a tym aktem był dyplom październikowy, który tem bardziéj za początek rządów konstytucyjnych uważać należy, że z późniejszych dyplomów i ustaw żaden nie zniósł dyplomu październikowego a dyplom z 26 lutego wprost nań się powołuje.

Nie tu miejsce rozwodzić się nad twierdzeniem wypowiedzianem niejednokrotnie, że dyplom z 26 lutego jedności monarchii, jak ją pojmuje p. Plener nie bardzo się przysłużył. Późniejsze wypadki przynajmniéj tak każą sądzić. Już w kilka lat późniéj następuje dualizm, którego Węgrzy nie zapragnęliby może wcale, gdyby nie byli się ciągle spotykali z tendencyą centralizacyjną Niemców.

Ta sama chęć panowania choćby nad jedną częścią, któréj wynikiem dzisiaj projekt odłączenia Galicyi od Cislitawii, co najmniéj przyspieszyła dualizm i przyczyniła się do nadania mu téj postaci, jaką dziś posiada. A jednak i w Cislitawii centralistyczne rządy niemieckie utrzymać się nie zdołały.

P. Plener przemówienie swoje zakończył admonicyą, że rocznica, którą Niemcy obchodzą, powinna być dla nich nietylko przyczyną do wspomnień przeszłości, lecz i hasłem do skupienia się na przyszłość. Jeżeli rezultatem skupienia się będzie program kroczenia i nadal na téj saméj co dotąd drodze, to nie trudno przewidzieć, że droga ta odprowadzi Niemców coraz bardziéj od celu, do którego dążą. Ciągłe podnoszenie idei hegemonii niemieckiéj w Austryi może najdaléj przyczynić się do ograniczenia tych prerogatywów, które inne narodowości dziś dobrowolnie Niemcom w Austryi przyznawają.

P. Plener sam podniósł w przemówieniu swojem, iż i dzisiejszy parlament austryacki — a stworzył go takim dyplom z 26 lutego 1861 r. — jest raczéj reprezentacyą stanów, ale taki być musiał właśnie dla zabezpieczenia Niemcom przewagi.

Wiedzą o tem wszyscy, ale też nikt dziś nie wątpi, że pomimo zakusów ks. Bismarcka tworzenia jakichś rad stanu itp. udziału szerokich warstw ludu w wyborach do parlamentu, nikt cofnąć nie zdoła, że on i owszem coraz więcéj się rozszerzać musi. Jaką zaś wtedy parlament przybierze postać, łatwo przewidzieć każdemu, kto nie chce ignorować przekonywających cyfr statystycznych ludności w Austryi.

Wiedeń, 1 marca.

(Z rady państwa.)

(rs.) Prace w Radzie państwa bardzo wolno idą naprzód; Izba miewa po dwa posiedzenia tygodniowo. Dzieje się to rzekomo dla pozostawienia komisyom czasu do przygotowania materyału dla posiedzeń plenarnych, ale część winy może i spada na porę karnawałową nie bardzo sprzyjającą pracy. Wiedeńczycy lubią bawić się, a i w tym roku pomimo licznych skarg na ciężkie czasy i przy niebywałéj długości karnawału codzień zabaw i balów bez liku.

Przypuszczamy więc że i ta okoliczność musi przeszkadzać w pracy, bo materyału do obrad nie braknie, a należałoby wszystko uprzątnąć, zanim się rozpoczną rozprawy nad budżetem, które zwykle dużo zajmują czasu.

Przedewszystkiem należałoby się załatwić z znanym wnioskiem Scharschmidta o niemieckim języku państwowym w Austryi, bo chociaż wedle przyjętego tu dawniéj zwyczaju pierwsze czytanie wniosku powinno się ograniczyć na krótkiem umotywowaniu wniosku przez wnioskodawcę, w ostatnich czasach już przy pierwszem czytaniu dłuższe się odbywały dyskusye, i przy wniosku Scharschmidta zatem dłuższych rozpraw spodziewać się można.

Wedle dotychczasowéj dyspozycyi prezydyum, wniosek ma przyjść 11 b. m. pod obrady Izby, będzie więc jeszcze sposobność pomówienia o szczegółach wniosku.

Rozprawy nad budżetem, rozpoczną się w Izbie mniéj więcéj w połowie miesiąca. Komisya budżetowa najpilniéj pracuje, ale i jéj prace nie postępują szybko, bo lewica przy każdym etacie liczne podnosi postulaty i całe szeregi skarg przeciwko rządowi wytacza. Świeżo długi się toczył spór o mianowanie 17 pocztmistrzów w Czechach, w którym posłowie niemieccy skarżyli się na to, iż wymagano znajomości języka także od tych pocztmistrzów, którym miejsca dano w zupełnie niemieckich okolicach Czech. Skutkiem tego usunięto starszych i lepiéj wykwalifikowanych kandydatów niemieckich dla braku znajomości języka czeskiego. Spór o tyle był ważny, że w trakcie jego przy głosowaniu nad dwiema rezolucyami, z których jedna wychodziła z kół autonomicznych t. j. z prawicy, druga z lewicy centralistycznéj, poseł Lienbacher wraz z innym członkiem klubu Liechtensteina, wchodzącego jak wiadomo w skład prawicy, głosowali z lewicą.

Fakt ten oczywiście na prawicy, mianowicie na Czechów, przykre zrobił wrażenie.

Posłowie polscy żywszy brali udział w dyskusyi nad etatem ministerstwa oświecenia, powtarzając podnoszone już dawno postulata uzupełnienia braków na wydziale medycznym uniwersytetu krakowskiego i zaprowadzenia wydziału lekarskiego przy uniwersytecie lwowskim. Nowy minister oświecenia p. Gautsch zbył petentów przyrzeczeniami uwzględnienia ich życzeń w miarę tego, jak stosunki finansowe państwa na to zezwolą. Obiecał też odwiedzić mianowicie Kraków, aby się osobiście przekonać o niedogodnościach, jakie panują w klinikach tamtejszych.

Niemcy ciągle się skarzą na to, że Galicya monarchią dużo kosztuje a mało przynosi, zaliczają kraj ten zawsze do rzędu passive Länder. Dużo możnaby o tém pisać, mianowicie też o dawnem zaniedbaniu Galicyi.

Znakomitą ilustracyą do dzisiejszych jeszcze w tym względzie stosunków nastręcza etat nauki przemysłowéj. Podniesienie przemysłu dziś ogólnem jest hasłem, a nawet mowa tronowa podnosiła potrzebę czynienia więcéj dla wykształcenia przemysłowego. Zadaliśmy sobie pracę wyliczenia, ile Austrya wydaje na naukowe zakłady fachowe przemysłowe. Otóż suma ogólna, mieszcząca się w różnych rubrykach, wynosi 1,601,776 złr. Z téj sumy ogólnéj przypada na zakłady naukowe przemysłowe w Galicyi 58,960 złr. Galicya co do obszaru i ludności stanowi więcéj niż jednę czwartą Cislitawii. Któż tedy ma prawo skarzenia się na to, iż mu się krzywda dzieje?

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Dane statystyczne. —) Ludność gubernii: wileńskiéj, kowieńskiéj, grodzieńskiéj, mińskiéj, mohylewskiéj i witebskiéj wedle urzędowych danych wynosi 7,678,110 mieszkańców. Wedle narodowości liczba ta rozkłada się na 3,354,880 Rosyan, 684,350 Polaków, 2,249,900 Litwinów, 1,195,522 żydów, 123,421 Niemców, 9839 Tatarów i 60,208 różnych innych narodowości. Wedle wyznań jest prawosławnych 3,597,390, katolików 2,569,642, protestantów 94,298, starowierców 78,326, mahometan 7066, wyznawców obrządku ormiańsko-gregoryańskiego 2, wreszcie 1,331,386 starozakonnych. Jakim sposobem ta ostatnia liczba urosła z liczby 1,195,522, nie pojmujemy. Podług stanów jest 25,100 duchownych, 257,825 szlachty, 1,736,202 mieszczan, 4,153,121 włościan, 416,420 wojskowych, 31,460 cudzoziemców i 21,330 innych stanów. Wyliczamy wreszcie miasta, mające więcéj niż 20,000 mieszkańców: Wilno 93,763, Dynaburg 53,120, Kowno 49,500, Mińsk 44,995, Witebsk 41,385, Mohylów 40,887, Bobrujsk 40,209, Grodno 40,124, Białystok 39,926, Brześć Litewski 37,981, Pińsk 23,056, Homel 22,000 i Słonim 21,108.

(— Zawsze to samo. —) Urzędowy „Warszawski Dniewnik“ po powrocie jenerała Hurki do Warszawy, przypomina napowrót sprawę zmoskwiczenia tak nazwanego „Zabużja“ tj. część Kongresówki między Bugiem, a Wisłą. Urzędowy dziennik woła o rozciągnięcie na te gubernie ukazu z 22 grudnia 1865 r., do których proponuje dołączyć tym razem i Niemców jako niebezpiecznych konkurentów w nabywaniu ziemi przez Rosyan. Obok tego zaś dla szybszego zmoskwiczenia tych ziem domaga się przeniesienia majoratów i posiadłości parafialnych z lewego brzegu Wisły na prawy drogą dobrowolnéj zamiany z większymi właścicielami, drobną szlachtą lub włościanami katolikami, posiadającymi ziemię w wschodnich guberniach Kongresówki. Obszar tych majoratów i posiadłości parafialnych na lewym brzegu Wisły podaje „Dniewnik“ na 910,000 morgów, i to te wedle niego powinny posłużyć do celu rusyfikacyi po prawéj stronie Wisły. Proponuje też zarazem pewne środki, mające ułatwić tę wolną zamianę.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 2 marca. (— Izba deputowanych —) zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu petycyami i rugami wyborczemi. Ławy poselskie świeciły pustkami i trybuny również słabo były obsadzone.

Kilka petycyi przeważnie lokalnéj natury załatwiono przez przejście do porządku dziennego. Jednę z nich odesłano raz jeszcze komisyi.

Przystąpiono potém do rugów wyborczych i uznano za ważne wybory pp. Pfluega i Seyfartha. Na samym końcu porządku obrad stała petycya 408 nauczycieli wyższych zakładów naukowych, żądająca polepszenia płacy i uregulowania stosunków awansu. Petycyą tę przekazała izba rządowi do uwzględnienia jako materyał do prawnego uregulowania stosunków nauczycieli wyższych zakładów naukowych i odroczyła dalsze obrady do dnia następnego.

(— Projekt kościelny —) ma być przez komisyą izby panów szybko przedyskutowanym, tak iż już może 15 bm. jéj sprawozdanie przedłożonem będzie plenum izby panów. Tak przynajmniéj donosi dzisiejsza „Germania.“

(— Monopol spirytusowy —) przyjdzie w przyszły czwartek pod dyskusyą parlamentu. W tych dniach odbyło się zebranie zwołane do zimowego ogrodu w Berlinie przez komisyą berlińskich dystylatorów pierwszorzędnych, na którém było obecnych około 1000 interesentów. — Zebranie przyjęło rezolucyą następującego brzmienia:

„Zebranie wszystkich interesentów przeciw monopolowi spirytusowemu, zwołane do zimowego ogrodu centralnego hotelu, uchwala prośbę do parlamentu, aby odrzucił monopol w jakiejbądź formie.“

(— Stan zdrowia cesarza Wilhelma —) jest zupełnie zadawalniającym i lekarze zalecili mu tylko ochranianie się przez czas niejakiś. Cesarz załatwia sprawy rządowe jak zwykle.

(— Baron de Courcel —) dotychczasowy poseł francuzki przy dworze berlińskim, ma opuścić swoją dotychczasową posadę i w ogóle wystąpić ze służby państwowéj. Podobno zbyt blizkie stosunki p. Courcela z księciem Bismarckiem nie podobały się rządowi francuzkiemu. W dworskich i dyplomatycznych kołach berlińskich ubolewają bardzo, jak pisze „National Ztg.“, nad zapowiedzianym wyjazdem p. Courcela.

FRANCYA.

* (— Rozruchy w Decazeville. —) Rada ministeryalna zajmowała się na dłuższem posiedzeniu w dniu 27 lutego sytuacyą w Decazeville. Depesze donoszą, że rozruchy wzmagają się w kopalniach i warsztatach należących do towarzystwa min w Decazeville. Bunt, który początkowo ograniczał się na kopalniach w Bourrau, rozszerzył się teraz aż do Palayret i Firmy.

Wieczorem dnia 26 lutego po ukończonem zebraniu 400 zbuntowanych, udało się 15 delegatów wybranych przez zebranie do prefekta i oświadczyło mu, że jeżeli w przeciągu 48 godzin żądania ich nie miałyby być spełnione, natenczas postarają się o to, aby wszystkie ognie w minach były pogaszone. Z tego powodu prefekt nakazał, aby przy kratach ogniowych strażowali żołnierze. Jeden oddział inżynieryi i szwadron kawaleryi wykomenderowano dla wzmocnienia wojska znajdującego się już na miejscu.

Organ socyalistyczny „Cri du Peuple“ nadaje rozruchom decazevilskim bardzo poważny charakter, pisze, że są zakrojone na większą skalę, i — jak to domyślić się nie trudno — zrzuca wszelką odpowiedzialność na prefekta, który poprzednio dla uspokojenia umysłów zapowiedział plakatami porozlepianemi publicznie pomyślną zmianę zarobku.

W dniu wzmiankowanego powyżéj zebrania udało się 9 reprezentantów robotników kopalnych do biur administracyjnych; przed budynkiem ustawiono jednę kompanią piechoty z bagnetami, a reprezentantów nie dyrekcya ale podprefekt, władze wojskowe i władze sądowe przyjęły.

Podług „Cri du Peuple“, oświadczyli oni istotnie jako ultimatum, że jeźli towarzystwo w przeciągu dwóch dni nie dotrzyma swoich obietnic, natenczas ludzie robotę porzucą i pogaszą ogień w wszystkich wielkich piecach. Zażądali nadto, aby tak tych, którzy w r. 1878 się zbuntowali, jako i tych, którzy w ostatnich rozruchach czynny wzięli udział, znowu przyjęto.

Deputowany Basly z Paryża przybył już do Decazeville, a kolega jego Camélinat przyjechać ma w najbliższym czasie. Kilka dzienników republikańskich domaga się, ażeby rząd wystąpił przeciw owym agentom „d'emeute“. I tak n. p. pisze o nich „Paris“:

„Obecnie jeden z nich, pan Basly, bawi już w Decazeville, gdzie powstały rozruchy na szerszą skalę. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę reprezentantów sądowych, na sposób jego działania. Zdaje nam się rzeczą niesłuszną, jeźli w państwie zorganizowanym, pod strażą kodeksu karnego, który zarówno do wszystkich obywateli zastosowanym być powinien, sam fakt, że ktoś wraz z medalem poselskim ma w kieszeni wolną kartę od spółek kolejowych, stawia deklarowanego agitatora, bezwstydnego wyzyskiwacza nędzy pomiędzy ludem, ponad przepisy i obowiązki, które się na świat cały wkłada. Na drodze od stołu w szynkowni sprzedawacza cienkiego piwa do krzesła swego w pałacu Burbonów p. Basly uzyskał pewną nietykalność.

Odtąd za występek polityczny ani go do śledztwa pociągnąć, ani ścigać nie można: wszelako wolno zawsze zażądać od niego usprawiedliwienia za zbrodnie, do których on sam mógł zachęcać, którą on sam mógł spowodować lub uświetnić... Wolno jest trzymać prawo w uśpieniu, jeżeli tym, którzy je naruszyli nieświadomość zarzucić można i jeźli z ich zachowania urość nie może niebezpieczeństwo dla całego narodu; wszelako czujność i surowość stają się koniecznemi, gdy osoby posiadające mandat publiczny zmierzają tylko do tego, aby świecić przykładem rokoszu, prawić o morderstwie i zbezcześcić pierwiastek nieszczęścia. Czuwajcie i zapobiegajcie!“

PÓŁWYSEP BAŁKANSKI.

* (— „Budapester C.“ —) otrzymuje z Białogrodu następuje doniesienie:

Kiedy Garaszanin dnia 26 lutego umotywował już okólnikową notę o najnowszéj propozycyi pokojowéj rządu serbskiego, nadszedł właśnie wniosek ze strony Porty, na który téż Garaszanin nazajutrz zaraz odpowiedział. Odnośny dokument brzmi:

„Nota okólnikowa konstatuje, że skoro mocarstwa z jednéj strony poczyniły rozmaite kroki celem jak najwcześniejszego zawarcia pokoju, a z drugiéj strony Porta przybrała postawę groźną, rząd serbski pozbawiony został możności stawiania takich propozycyi pokojowych, któreby pokój zawarty upewniły trwale i że z téj przyczyny upoważniła delegata swego, ażeby zaproponował znany artykuł, który jedynie umożliwia pokój w najbliższym już czasie i pozwala się spodziewać, że prędką i równoczesną sprowadzi demobilizacyą obu armii, które jeszcze ciągle stoją na stopie wojennéj.“

Na projekt traktatu pokojowego, jaki Porta przez Zia Beya przesłała w dniu 25 lutego Garaszaninowi, odpowiedział minister notą następującą: Kiedy mocarstwa kilkakrotnie już wyraziły usilne życzenie, ażeby pokój pomiędzy obu wojującemi z sobą stronami w jak najkrótszym czasie był przywrócony, rząd serbski wtedy zaproponował taki sposób rozwiązania kwestyi, któryby jego zdaniem najprędzéj doprowadził do celu.

Ze względu na to, że mocarstwa o rewolucyi téj poinformował, sądzi, iżby brak szacunku dla nich okazał, gdyby jakąbądź modyfikacyą propozycyi swéj akceptował, zanim by one same o przedmiocie tym zaopiniowały.

(— Rząd serbski —) jak piszą z Bukaresztu do „Polit. Corresp.“ waha się jeszcze mimo starań pełnomocnika swego przy pertraktacyach pokojowych przyjąć turecką propozycyą pośrednictwa w ułożeniu jedynego artykułu traktatu pokojowego, ponieważ ten oprócz wyrażonego w propozycyi serbskiéj przywrócenia pokoju zaznacza jeszcze przywrócenie przyjaznych stosunków pomiędzy Serbią a Bułgaryą. Mimo to jednak w Bukareszcie panuje mocne przekonanie, że i ta dyferencya niezadługo zniesioną zostanie a pokój ostatecznie zawartym będzie.

(— Z Białogrodu —) piszą do wiedeńskiéj „Presse“, iż buntownicza proklamacya, pochodząca od pretendenta do tronu Piotra Karadjordjewicza, żadnego nie sprawiła efektu.

O pobycie kierownika czarnogórskiego szkół, Jana Pawlowicza, donosi „Presse“, że u rosyjskiego reprezentanta Persianiego bawił przez całe dwie godziny, że więc doniesienie rosyjskich organów urzędowych, jakoby wcale nie był odwiedził Persianiego jest fałszywem. Nieprawdą jest także, iżby Pawlowicza prosić miano, aby Białogród opuścił; rzecz się ma inaczéj. Serbska policya faktycznie go wydaliła z miasta, gdy powrócił z wizyty u reprezentanta rosyjskiego.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Białogród, 3 marca. Wedle nadeszłéj tu depeszy Mijatowicza traktat pokojowy został w Bukareszcie podpisanym.

Ruch w Towarzystwach.

Walne Zebranie Centralnego Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem, odbędzie się w dniach 16 i 17 marca 1886 roku na wielkiéj sali bazarowéj.

Porządek dzienny następujący:

Dnia pierwszego, dnia 16 marca we wtorek o godzinie 9 z rana odbędzie się msza św. w kościele Farnym, poczem o godzinie 10 punktualnie nastąpi zagajenie obrad, według następującego porządku dziennego:

1) Zagajenie Walnego Zebrania przez Prezesa Centralnego Towarzstwa Gospodarczego i wezwanie tegoż Zebrania do oboru przewodniczącego na cały przebieg obrad. 2) Wybór przewodniczącego, który powołuje dwóch sekretarzy. 3) Przedłożenie i zatwierdzenie porządku dziennego. 4) Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania. 5) Sprawozdanie z 25-letniéj czynności Centr. Tow. Gosp. Ref. p. dr. R. Komierowski. 6) Sprawa Kółek rolniczych włościańskich, referent patron p. M. Jackowski. 7) Sprawozdanie komisyi stałéj do rewizyi kasy. 8) Sprawozdanie kasowe, referent Skarbnik 9) Ogłoszenie nazwisk występujęcych dwóch członków zarządu. 10) Rozdział Walnego Zebrania na wydziały i odroczenie tegoż do dnia następnego.

Zadania wydziałowe:

I. Wydział rolny, o 3 po południu.

(W lokalu Koła Towarzyskiego, w czytelni,)

Przewodniczący: p. Bolesław Kościelski; zastępca: p. Zygmunt Radoński.

1) Do jakiego stopnia można ograniczyć produkcyą oźmin na korzyść jarzyn i nasion olejnych? (Temat proponowany przez p. Józefa Chłapowskiego). 2) Czy kainit i gips wywozić należy bezpośrednio w pole lub na łąki, czy też posypywać niemi mierzwę? (Temat proponowany przez p. Adama Kościelskiego). 3) Sprawozdanie z użycia machiny do sadzenia ziemniaków w dołki (Pflanzlochmaschine), referent p. H, Dobrzycki z Bąblina.

II. Wydział ogólny, o godzinie wpół do 6 po południu.

(Obradować będzie na małéj salce bazarowéj).

Przewodniczący: p. K. Buchowski; zastępca: p. dr. Wł. Szułdrzyński.

(Zadania postawione, stosownie do życzenia wydziału, przez zarząd centralny).

1) Sprawa banku ziemstwa kredytowego, referent p. K. Buchowski. 2) Sprawozdanie komisyi, wybranéj na zebraniu interesentów dnia 21 stycznia br. w sprawie monopolu na spirytus, referent p. N. Urbanowski; korrefer. p. Hipolit Turno. 3) O podwyższeniu premii eksportowéj spirytusu, obok podniesienia podatku od zacieru w gorzelni, referent p. M. hr. Kwilecki. 4) Jaki system gospodarczy jest w obecnym czasie do polecenia, intenzywny, czy ekstenzywny? referent p. Stan. Żółtowski.

III. Wydział chowu inwentarza obradować będzie w środę dnia 17 marca o godzinie 9 z rana.

(W lokalu Koła Towarzyskiego, w czytelni).

Przewodniczący: pan Ild. Chełkowski; zastępca: pan Tadeusz Braunek.

1) O ile rasa trzody chlewnéj „Poland-China“ zasługuje na rozgłos, jakiego używa? 2) Przy jakiéj najniższéj cenie masła opłaca się jeszcze odśrodkowiec (centryfuga). 3) Zbadanie przyczyn epidemicznego porzucania krów i środki zaradcze.

IV. Wydział leśny.

Czas obrad wyznacza przewodniczący sam.

(W lokalu Koła Towarzyskiego, w małym pokoiku za czytelnią).

Przewodniczący: p. Rivoli; zastępca p. Łukomski.

O rejestrowości leśnéj (Temat ten podjął się opracować p. Łukomski).

V. Wydział teczniczno-fabryczny.

Czas obrad wyznacza przewodniczący sam.

(Obradować będze na wielkiéj sali w Bazarze).

Przewodniczący: p. N. Urbanowski; zastępca: p. dr. R. May.

1) O gęstości zacieru, referent p Piekucki. 2) O moczeniu i użyciu jęczmienia w gorzelni, referent p. Bolewski. 3) O monopolu spirytusowym, referent p. N. Urbański.

Dzień drugi, dnia 17 marca tj. w środę o godzinie 12 w południe.

11) Odczytanie przez referentów sprawozdań wydziałowych, podług wyżéj podanego porządku i ogłoszenie zadań na rok następny. 12) Wybór dwóch członków zarządu. 13) Wybór stałéj komisyi do rewizyi kasy. 14) Sprawozdanie komisyi ziemniaczanéj co do wyboru najlepszych u nas gatunków ziemniaków, referent p. Wojciech Łubieński. 15) Sprawozdanie komisyi w sprawie użycia odgoryczonego łubinu na paszę; referent p. Stan. Kurnatowski. 16) O nauce rolnictwa i jéj zastosowaniu, referent

p. Stan. Żółtowski. 17) Wnioski członków Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 3 marca.

— * **Teatr polski.** *Jutro* na benefis p. Trapszowéj po raz pierwszy krotochwila oryginalnie napisana przez Marcelego Trapszę: Podróż Pantofla.

Zachęcamy jak najmocniéj publiczność do licznego zebrania się w dniu jutrzejszym w teatrze. Zasługuje na to sumienna praca i talent beneficyantki, a przytém i wesoła a przyzwoita krotochwila, napisana przez p. Marcelego Trapszę.

W sobotę po raz pierwszy obraz dramatyczny ułożony wedle poematu Mickiewicza: Pan Tadeusz.

— * **Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** złożyli:
Wesołe kółko przy dobrym kalibrze mr. 3.
Marta wdowa na dowód pamięci fen. 30.
Razem dziś złożono mr. 3 fen. 30.

— * **Dla wygnańców polskich złożyli na ręce nasze:**
Za pośrednictwem p. Czesława Robińskiego z Krotoszyna z przedstawienia amatorskiego danego w dniu 28 zm. mr. 20.
Razem z poprzedniemi złożono 274 m. 81 fen.
Dalsze pośrednictwo w téj sprawie ofiarujemy jak najchętniéj.

— * **Dla wygnańców polskich** złożyli w Banku włościańskim:
P. A. Cybulski za jednę puszkę Cacao mr. 1 fen. 80.
P. N. za jednę puszkę Cacao mr. 1 fen. 80.
P. St. Krzyżanowski za jednę puszkę Cacao mr. 1 fen. 80.
Razem z poprzemi złożono ***20,719*** mr. ***86*** fen.

— * **Walne zebranie** członków Towarzystwa pomocy naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego, należących do miasta Poznania, odbędzie się w przyszły piątek dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Bazarze.

— * **W czwartek** dnia 4 bm., jako w 500-letnią rocznicę koronacy Władysława Jagiełły, odprawi się msza ś. o godzinie 8 rano w kościele farnym.

— * **W czwartek** dnia 4 bm., jako w 500-letnią rocznicę koronacyi Władysława Jagiełły, odbędzie się w lokalu Towarzystwa, przy Starym Rynku (u p. Knolla) o godzinie 8 wieczorem prelekcya, na którą wszystkich przyjaciół Towarzystwa niniejszem zapraszamy.
Zarząd Tow. „Stella.“

— * **Na onegdajszem posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa przyjaciół nauk,** po załatwieniu spraw bieżących, miał ks. kanonik Korytkowski odczyt p. t.: Floryan Kaźmierz Czartoryski, arcybiskup gnieźnieński; przyczynek do dziejów kościoła i rzeczypospolitéj za panowania Jana Kaźmierza. Szan. prelegent skreślił w interesującym tym odczycie życie i czyny tego dostojnika kościoła, przedstawiając go jako wzorowego kapłana, gorącego patryotę i męża nieskazitelnego charakteru. Floryan ks. Czartoryski był synem Mikołaja na Klewaniu, wojewody wołyńskiego, i księżniczki Izabelii Koreckiéj. W domu rodzicielskim odebrawszy pierwsze wychowanie, oddał się następnie studyom teologicznym po których ukończeniu wrócił z Rzymu jako doktór teologii do kraju. Tu odznaczywszy się niepospolitą wymową i zdolnościami, mianowany został kanonikiem płockim, w roku 1643 kanonikiem krakowskim. Następnie po śmierci biskupa Szoldrskiego został w roku 1650 biskupem poznańskim, w roku 1654 za w stawieniem się Jana Kaźmierza do Papieża biskupem kujawskim, a po śmierci Prażmowskiego arcybiskupem gnieźnieńskim. Żywot tego dostojnika kościoła był nieprzerwanem pasmem niezmordowanéj pracy i poświęcenia dla kościoła i kraju. Te jego wielkie cnoty zjednały mu szacunek i miłość u wszystkich stanów, Władysław IV. Jan Kaźmierz i król Michał otaczali go szczególniejszemi względami. Wybrano go także dla łagodnego i pojednawczego usposobienia jako rozjemcę pomiędzę królem a wzburzonem wojskiem. Fakt ten najwybitniéj przemawia za zacnością jego charakteru i szacunkiem, jakim go otaczano. Ale praca jego nad siły i brzemię obowiązków, jakie brał na siebie, podkopały wątłe zdrowie jego Trapiony przytem chorobą nerkową, opadał coraz bardziéj na siłach, aż wreszcie umarł w Warszawie dnia 15 maja 1674 roku, przeżywszy lat przeszło 60. W końcu wylicza szan. prelegent jego zasługi na polu piśmiennictwa i wymienia zapisy testamentem na różne cele przeznaczone.

* **Bank** związku Spółek zarobkowych został w dniu 23 lutego w rejestr spółek handlowych wpisany. Stosowne ogłoszenie znajduje się w części inseratowéj „Dziennika“. Bank ten zatem jest już faktem. Dyrektorem banku jest dr. Józef Kusztelan, założycielami pp: ksiądz Piotr Wawrzyniak, właściciel dóbr rycerskich Józef Madaliński z Dębicza, właściciel dóbr rycerskich Tadeusz Braunek z Zielnik, ksiądz proboszcz Bolesław Antoniewicz z Bnina, właściciel dóbr rycerskich Witold Kosiński z Koszut, właściciel fabryki Stefan Cegielski z Poznania, dyrektor Spółki pożyczkowéj Feliks Rakowski z Poznania, właściciel dóbr rycerskich Ludwik baron Graeve ze Słowikowa kupiec Jan Paczkowski z Poznania, kupiec Józef Sobecki z Poznania, ksiądz Augustyn Szamarzewski ze Środy, ksiądz Apolinary Zmura z Gogolewa, właściciel fabryki dr. Roman May ze Starołęki, Nikodem Boguliński ze Środy, kupiec Władysław Wierzbicki z Gniezna, kupiec Antoni Pfitzner z Poznania, kupiec Stanisław Orłowski z Poznania, lekarz praktyczny dr. Wawrzyniec Grodzki z Poznania, kapitalista Józef Thiel z Poznania.

Do rady nadzorczéj należą pp.: ksiądz Wawrzyniak, Stefan Cegielski, dyrektor Feliks Rakowski, baron Ludwik Graeve, dr. Roman May, Władysław Wierzbicki, dr. Grodzki, Józef Thiel i radzca dr. Witold Milewski.

— * **Na wczorajszem posiedzeniu** reprezentacya miejska zgodziła się na wzniesienie nowego domu szkolnego i przebudowanie starego przy Wrocławskiéj ul., celem umieszczenia tam V szkoły miejskiéj, jednakże pod tym warunkiem, że na domu frontowym nadbuduje się jedno piętro a w podwórzu po prawéj stronie wzniesie się trzypiętrowy budynek boczny, tak iż cały gmach szkolny zawierać w sobie będzie 12 klas, z których każda obliczoną jest na 70 uczniów, i 6 klas, z których każda pomieścić będzie mogła 55 uczniów. Natomiast odrzuconą została myśl wybudowania auli. Przeciwko instalowaniu nauczyciela szkoły średniéj Marcusa jako rektora I szkoły miejskiéj radni nie oponowali.

— * **Nowy opiekun sierot miejskich.** Miejsce inspektora sierot miejskich, które w skutek pensyonowania nauczyciela p. Sieberta z dniem 1 kwietnia br, na nowo będzie obsadzone, powierzył magistrat nauczycielowi p. Drescher, zatrudnionemu przy jednéj z tutejszych szkół elementarnych. Podług informacyi, jakiéj nam w téj sprawie udzielono, ubiegało się o posadę tę wielu kandydatów. Byli między nimi ewangelicy mówiący nieco po polsku, byli także katolicy; lecz dano pierwszeństwo p. Drescher, który jest ewangelikiem i języka polskiego wcale nieznа. Sieroty zaś, którym p. D. ma ojcować i których wychowaniem ma się zająć, są prawie wyłącznie Polacy-katolicy.

— * **Ślub.** Dnia 2 bm. w kościele ś. Marcina pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Wincentym Goebel z Warszawy a p. Heleną Werczyńską z Poznania.

— * **Z źródła** zupełnie wiarogodnego dowiadujemy się, że wiadomość podana przez dziennik „Caffaro“, jakoby prośba jubilata Kraszewskiego o przedłużenie urlopu, odmowną otrzymała odpowiedź, jest z gruntu fałszywą. J. I. Kraszewski nie podawał żadnéj prośby — odmownéj téż odpowiedzi otrzymać nie mógł.

— * **Donoszą nam,** że prezesem Kółka Towarzyskiego Akademików Polaków w Wrocławiu Dalbor Władysław, a na półrocze letnie wybrany został Matuszewski Czesław.

— * **Na budowę** katolickiego zakładu szkolnego w Mącznikach, powiecie gnieźnieńskim, udzielonym ma być podobno sukurs państwowy w sumie 10,300 marek.

— * **Nagła śmierć.** Pewien czeladnik stolarski z ulicy Cybińskiéj wstąpiwszy onegdaj do apteki na Chwaliszewie po lekarstwo, popadł w tak gwałtowne konkwulsye, że zanim przybył wóz, który go miał odwieść do lazaretu, ducha wyzionął. Ciało nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu miejskiego.

— * **Przy szkole** katolickiéj w Pile posadę opróżnioną przez śmierć nauczyciela Gieringa ofiarowano nauczycielowi Stokowskiemu z Tucholi.

— * **Pianista z Berlina, Rudolf Panzer,** jak pisze „Kur. Lw.“ udał się listownie do księgarza p. Feliksa Westa w Brodach, z propozycyą urządzenia tam koncertów. Pan West odpisał artyście, że ze względu na zaleconą przez ks. Bismarcka oszczędność, nikt z wpływowych osób nie chce podjąć się urządzenia koncertu, gdyby zaś pan Panzer mimo to chciał przyjechać i na własną rękę koncert urządzić, przepowiada mu dochód 20 zlr. brutto.

— * **Kalendarz.** — Jutro w czwartek dnia 4 marca Kaźmirza króla.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 43, zachód o godzinie 5 minut 42.

Dnia 4 marca 1482 roku śmierć Kaźmirza Jagiellończyka.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Tygodnika powieści** wyszedł z druku nr. 22 i zawiera: Niebezpieczna tajemnica. Powieść w dwóch tomach przez Karola Reade. (Przekład z angielskiego) E. z Kurowskich Puffke (c. d.) Wśród burz i gromów. Powieść M. J. Mary. (Przekład z francuzkiego) (c. d.) — Wszystko dla miłości. Powieść autora „Rubinowéj Cysterny.“ (Przekład z francuzkiego) (c. d.)

— **„Gazety Rzemieślniczéj“** wyszedł nr. 9 i zawiera: Rzemiosło i prasa; przez Ryszarda Sandeckiego. — Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich. — Ś. p. Jan Hoch, przez J. H. — Nowiny ze świata, przez Antoniego Mira — Wiadomości krajowe i zagraniczne: Nowy wynalazek. Obuwie do cesarstwa. — Nasze introligatorstwo. — Oświetlenie w rzeźni. — Nabycie połowy domu. — Młynarstwo. — Pismo polskie. — Handel płótnem. — Pożyteczna nowość. — Teatr amatorski. — Słowniczek wyrazów technicznych: Stolarstwo. — Pytania i odpowiedzi. — Rozmaitości. — Listy do czytelników. — Ogłoszenia. — W odcinku Nierówny podział, napisała Aniela Milewska, (ciąg dalszy).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 marca.

BAZAR. Dziembowski jr. z Wronek. Stablewski z Ślachcina. Stablewski z Jaraczewa. Żółtowski z Słupów. Ks. Sobecki z Biskupic. Hr. Mielżyński z W. Łęki. Bronikowski z Marszałek. Dr. Szułdrzyński z Lubasza. Pani hr. Ponińska z Dominowa. Jaraczewski z Lipna Żółtowski z Popówka. Hr. Plater z Królestwa Polskiego. Hr. Kwilecki z Kwilcza. Pani hr. Mielżyńska i hr. Mielżyński z Iwna.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. Sieg z Orchowa. Ks. Sikora z Grylewa. Hr. Czarnecki z córką z Pakosławia. Hr. Dąmbski z Żakowa. Hr. Potulicki z Prochnowa. Taczanowski z Sławoszewa. Rutkowski z Podlesia. Pani Różycka z córkami z Prus Zachodnich. Pani dr. Szenicowa z Pleszewa. Eckstein z Szczecina. Ks. Nalentz z Śremu. Potworowski z Królestwa Polsk.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Łaszcz z Królestwa Polsk. Walewski z Ostrowa. Prądzyński z Trzemeszna. Pani Gericke i panna Bajer z Golenczewa. Weichmann z Berlina. Stołowski z Miłosławia. Schultz z Elberfeldu. Stark z Krotoszyna. Ofierzyński z Ponieca. Pluciński z Węgrzynowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Bieliński z Gdańska. Baumann z Lipska. Werner z Berlina. Hasselbach z Hali.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* **Oleśnicko-gnieźnieńskie 4½-procentowe akcye kolei żelaznéj z prawem pierwszeństwa.** Przyszłe losowanie odbędzie się w połowie marca. Przeciw stracie kursowéj w ilości przeciętnéj 3¾ prc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w ilości 5 fen. od 100 marek.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 3 marca.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry		Towar średni		Towar posled.		Ceny przeciętne	
		Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf
Pszenica	cena najwyższa	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	—	—	—	—	—	—		
Żyto	cena najwyższa	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	—	—	—	—	—	—		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	—	—	—	—	—	—		
Owies	cena najwyższa	-	—	13	50		—	13	30
	„ najniższa	—		13	10	—	—		

Inne artykuły			Cena najwyższa		Cena najniższa		Cena przeciętna	
			Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf
Słoma	snopkowa	za 100 kilogr.	5	50	4	50	5	—
	de słania	„	—	—	—	—	—	—
Siano		„		—		—		—
Groch	bez dowozu	„		—	—	—	—	—
Soczewica	bez dowozu	„	-	—	—	—	—	—
Fasola	bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki		„	2	40	1	80	2	10
Wołowina	od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
	„ brzucha	„	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina		„	1	20	1		1	10
Skopowina		„	1	—	—	90	—	95
Słonina		„	1	60	1	50	1	55
Masło		„	2	20	1	60	1	90
Łój wołowy		„	1	20	1	—	1	10
Jaja		za kopę	2	30	2	20	2	25

Giełda poznańska, 3 marca.

(W.) Poznań, 3 marca. — (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: śnieg.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna — — mrk. Wypowiedziano — ctr. Na marzec 122 00 mrk. ofiar., na marzec-kwiecień 122 — mrk. ofiar., na kwiecień-maj —.— ofiarowano, na maj-czerwiec —.— ofiar., na czerwiec-lipiec ofiarowano.

Okowita słabo.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na marzec 34.70-—.— płacono, na kwiecień 35.60-—.— płacono, na kwiecień-maj 36.00 marek płacono, na maj 36 30 marek pł c., na czerwiec 37.00-—.— płacono, na lipiec 37.70-—.— płacono, na sierpień 38.00-—.— płacono, na wrzesień 38.70-—.— płacono, na październik —.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.00-—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 34.40 mar Na marzec 34.40 płac, na kwiecień-maj 36.10-35.80 płac. na czerwiec 36.90 pł., na lipiec 37.70 płac., na sierpień 38.30-—.— pło, na wrzesień 38.70-—.— płc., na październik —.— pł.

Wypowiedziano: 10,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.80 m.

(W.) *Poznań,* 3 marca. — Ceny mąki. Pszenna nr. 00 12.00-12.50, nr. 0 10,50 10,75 marek, żytna nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilom.

Ceny targowe
w mieście Poznaniu
dnia 3 marca 1886 roku.

			Towar piękny		Towar średni		Towar pośledni	
			Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf
Pszenicy szefel po 100 kilo			15	10	14	50	13	90
Żyta	„	„	12	20	11	90	11	70
Jęczmienia	„	„	12	80	12	—	11	30
Owsa	„	„	13	—	12	—	11	60
Grochu do gotow.	„	„	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	„	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	„	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	„	„	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	„	„	—	—	-	—	—	—
Tatarki	„	„	—	—	—	—	—	—
Kartofli	„	„	2	20	1	80	—	—
Wyki	„	„	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	„	„	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	„	„	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw.	„	„	—	—	—	—	—	—
„ białéj	„	„	—	—	—	—	—	—
Grochu	„	„	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie giełdowe.) — Poznań, 3 marca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.10. 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.10. 5% powiatowe obligacye 103.50. 4½% powiatowe obligacye 103.50. 3½% szlązkie listy zastawne —.—. 4% szlązkie listy rentowe 103,50. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 85.00. Poznański bank prowincyonalny 119 75 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.50. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99 75. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 pct. akc. zak. —.—. Stargardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 247.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 69.80. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 57.00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi —.—. Rosyjskie noty bankowe 201 75 marek.

Giełda bydgoska, 2 marca.
(Sprawozdanie izby handlowéj.)
(Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: stale, piękna 146-149 marek, jasno-pstra średni gatunek 141 144 marek, pośledni gatunek 135-140 mr.

Żyto: trz. się, loco kraj. piękne 119-121 marek, pośledni gatunek 115-118 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122—126 mr., pośledni gatunek 115—120 marek.

Owies: według gat., locó 120 -126 marek, pośledni gat. —.— marek.

Groch nom. do gotowania 140 145 marek, na paszę 120 do 125 marek

Okowita: —, per 100 litr. à 100% 35.00 mr.

Kurs rubli 200.75 mr.

Giełda wrocławska, 2 marca.
(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) stale, nowe pośledni 33-35 marek, średnie 36—38, piękne 39-44, bardzo bar. piękne 45-50 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilog.) niezm. pośledni 28—32, średnie 33—40, piękne 41—51, bardzo piękne 52—62 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) cicho. Wypowiedz. —— cntr. Cena wypowiedzialna —.— marek. — Na marzec 128 marek żądano, —.— ofiar. i żądano, na kwiecień-maj 132.00 m. żąd., ofiar., na maj-czerwiec 135 00-—.— żądano, na czerwiec-lipiec 138.00 m. żądano na lipiec-sierpień —— płacono, na wrzesień-październik 140 ofiarow, na październik-listopad —.— —.—— płac.

Pszenica per 1000 kilogrm. Wypowiedz. -- centnar Na ten miesiąc — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żądano, na kwiecień-maj 131 żądano, —— ofiarowano, na maj-czerwiec 133. żądan, —.— płacono, na czerwiec-lipiec 134.00 żąd., —.— płac., na lipiec-sierpień —.— płac., na sierpień-wrzesień —.— żąd.

Oléj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —.— Loco wedle gatunku —, na marzec 45.00 żąd., na kwiecień-maj 45.00 żąd. na maj-czerwiec —.— żąd., na maj-czerwiec —.— żąd.

Okowita: b. int. Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.— płacono. Na marzec 35 10 marek ofiarowano, płac. na kwiecień-maj 36.10 marek ofiarow, płacono, na maj-czerwiec 36.60 ofiarowano, — płacono, na czerwiec-lipiec 37.50 ofiarowano, na lipiec-sierpień 38.40 ofiarow, płc na sierpień-wrzesień 39 10 ofiarowano, na wrzesień-październik 39 30 ofiarowano, na październik-listopad — płc., ofiar.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80—6.10 obce 5.60—5.80 mr.,

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szląskie 9.10—9.30 marek, obce 8.10-8.80 m.

Łubin: słabo podawano, per 100 kilo żółty 8 00 do 8.80-9.50 marek, niebieski 7.80—8.60—9.00 marek.

Wyka b. zmiany per 100 kilogramów 12.50—13 13.75—marek.

Koniczyna: słaby dowóz czerwona poz. stale, — per 50 kilo 39—43 47—50 m., biała trzyma się, per 50 kil. 35—45—50—60 — Szwedzka koniczyna w. chęć kupna per 50 kilogr. 37-46—54 mr.

Tymotka: stale, — per 50 kilogram. 19.00—21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów	dobry towar najw. cena		dobry towar najniż. cena		średni towar najw. cena		średni towar najniż. cena		pośl. towar najw. cena		pośl. towar najniż. cena	
	Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf
Pszenica biała	15	10	14	70	13	90	13	70	13	40	13	
Pszenica żółta	14	90	14	50	13	50	13	30	12	90	12	70
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	40	13	10	12	80	12	60	12	50	11	90
Groch	16	00	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		posled. towar	
	Mk	pf	Mk	pf	Mk	pf
Rzepak	20	—	19	50	18	40
Rzepik zimowy	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy	22	50	20	50	19	—
Rydz	22	50	20	50	19	—
Siemię lniane	25	—	23	—	20	50
Siemię konopne	17	—	16	50	16	—

Berlin, 2 marca.
(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj).

Pszenica: per 1000 kilogrm. Loco niezm. Termina niżéj. — Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedzialna —— mark. Loco 140—162 wedle gatunku, żółta do przesyłki 152.0 marek, dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska —— marek z kolei i z śpichrza płacono, na ten miesiąc —— na marzec-kwiecień — płaco, kwiecień-maj 154.50—154 marek płacono, na maj-czerwiec 157—156.50 płacono, na czerwiec-lipiec 159 5—158.5 płac, na lipiec-sierpień 161 5—160.75 płac, na sierpień-wrzesień —— płacono, na wrzesień-październik 165 50 164.50 marek płac, na październik-listopad —.— płacono, na listopad grudzień -.- płac.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco słabéj. — Termina niżéj. Wypowiedz. 1000 cent. Cena wypowiedz. 137.00 marek. Loco 130-140 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 136 marek, krajowe dobre —— z kolei marek płacono, piękne z kolei płacono, pośledni —.— mr. z kolei płacono, rosyjskie dobre —- marek, piękne 135.—136 marek, średnie —.— marek z kolei płacono, rosyjskie wilgotne 130—131 marek z kolei płac., na ten miesiąc —— płacono, na marzec-kwiecień —.— płac., na kwiecień-maj 138.5—137.50—137 75 płac, na maj-czerwiec 139 25—138.50—138.75 płacono, na czerwiec-lipiec 139.75—139.25 139.5 płacono, na lipiec-sierpień —.— płacono, na sierpień wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik 142—141.5 płac., na listopad-grudzień —.— płac.

Jęczmień: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 114-175 m. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogram., loco cicho. — Termina niżéj — Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzialna —.— m. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 125 marek, pomorski —— z kolei płacono, dobry —- płacono piękny —— mar. cuchnący — z kolei płacono, szląski średni — dobry —, piękniejszy —— mr z kolei płacono, pruski —, pośledni ——, piękny — z kolei płacono, rosyjski —.— płac., średni —, wysoko-piękny — ze śpichrza płac., na ten miesiąc —— marek płacono, na marzec-kwiecień marek płacono, na kwiecień-maj 127.— marek płacono, na maj czerwiec 129.50—129.25 płac., na czerwiec-lipiec 131.5—131.25 pł., na lipiec-sierpień—- pł., sierpień-wrzesień —. nominowano.

Kukurudza: per 1000 kilo., loco stale. Termina stale. Wypowiedziano —— ctr. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 122-126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — nom., na marzec-kwiecień —.— żądano, na maj-czerwiec amerykańska płynąca —.—, z gruntu — płac.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 160-200 marek, na paszę 132-140 marek wedle gatunku.

Mąka żytna: Nr. 0 i 1 per 100 kilo nieocl. incl. z miechem niżéj. Wypowiedziano —— centr. Cena wypowiedzialna —.— na ten miesiąc 18.40 nom. płacono, na marzec-kwiecień —.— mar., na kwiecień maj 18.50—18.40 płacono. na maj-czerwiec 18.60-18.50 pł., na czerwiec-lipiec 18.70—18.60 płac, na lipiec-sierpień —.— płacono, sierpień-wrzesień —.— pł. na wrzesień-październik —— nomin.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina trz. się. Wypowiedz. —— centr. Cena wypow. —— Loco 15.70 płacono, — ofiarowano, na ten miesiąc 15.70 marek, — żd. na marzec-kwiecień 15 80 m., płc., na kwiecień-maj 15.90 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek na lipiec-sierpień —.— mk., na sierpień-wrzesień —.— mr., na wrzesień-październik —.— marek, październik-listopad —.— marek.

Mączka kartoflana sucha per 100 kilo brutto z miechem Termina trz. się. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco 15.70 marek, —.— ofiarow., na ten miesiąc 15.70 marek, na marzec-kwiecień 15.80 marek, żądano, na kwiecień-maj 15.90 marek, na maj czerwiec —.— marek, na czerwiec lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— mr., na sierpień wrzesień —.— m., na wrzesień paźdz. —.— marek na październik-listopad —.— marek.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina ——. Wypowiedziano —.— centnar. Loco —.— płac., na ten miesiąc —.— mrk. ofiar., na marzec-kwiecień —.— mrk. ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedz. — mr., rzep zimowy —.— mr., rzepik zimowy —.— marek, rzepik latowy — marek.

Olej rzepiowy: per 100 kilogr. z beczką. Termina słabnąco. Wypowiedziano —. cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco z beczką —.— marek, bez beczki 43.70 marek. Na ten miesiąc —.— płacono, na marzec-kwiecień —.— płac kwiecień-maj 44.40—44.50—44 30 na maj-czerwiec 44.80—44.60 na czerwiec-lipiec —. płacono, na lipiec-sierpień —.— płac., na wrzesień-październik 46.30—46.20 płacono, na październik-listopad 44.50 płac.,

Oléj lniany per 100 kilogramów, loco —— m. Dostawy —.— m.

Oléj skalny (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 100 ctr. Termina cicho. Wypow. 2500 ctr. Cena wypow. —. - mrk. Loco — płacono. Na ten miesiąc —.— mr., na marzec-kwiecień —.— marek, na kwiecień-maj —.— marek, płac., na maj czerwiec —. — płacono, na czerwiec-lipiec —— marek płacono.

Okowita: per 100 litr. à 100% — 10,000%. — Termina słabo. Wypowiedz. 00 000 litrów. Cena wypowiedzialna —.— Loco z beczką —.— marek, na ten miesiąc 37.7 mr. płacono, na marzec-kwiecień 37.7 marek płacono, na kwiecień-maj 38.2 37.8-37.9 płc, na maj czerwiec 38 5—38.1 - 38 2 płacono, na czerwiec-lipiec 39.2-39-39.1 płac., na lipiec-sierpień 40-39.9 płac., na sierpień-wrzesień 40 60—40.50 płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad — płc. na listopad-grudzień —.— płac.

Okowita per 100 litrów à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki 37.00 marek płacono.

Mąka pszenna nr 00 22.00—20.25, nr. 0 20.25 -19.25 nr. 0 i 1 —.— mrk., żytna nr. 0 19.75—18.75, nr. 0 i 1 18.50-17.25 per 100 kilogram. brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 2 marca. (Ceny cukru.)
Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 23,30 m.
„ „ rend. 88 proc. 22.00 m.
Drugi produkt rend. 75 proc. 19.40 m.
Usposobienie: niezmienne, stałe.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 27.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 26.00 m.
Usposobienie: stałe.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 3 marca 1885.

Kurs z dnia	3		2	
Pszenica słabo				
na kwiecień-maj	155	50	157	—
na	—	—	—	—
na wrześ.-paźdź.	165	—	165	50
Żyto słabo				
na	—	—	—	-
na kwiecień-maj	133	—	134	50
na wrześ.-paźdź.	137	50	138	50
Oléj rzep. b. int.				
na kwiecień-maj	44	—	44	—
na wrześ.-paźdz.	45	70	45	70

Kurs z dnia	3		2	
Okowita słabo				
w miejscu	35	80	36	10
na kwiecień-maj	36	80	37	—
na czerw.-lipiec	38	30	38	40
na lipiec-sierpień	39	—	39	10
Rzepik				
na	—	—	—	—
Oléj skalny				
w miejscu	12	10	12	15

BERLIN, 3 marca 1885.

Kurs z dnia	3		2	
Pszenica słabo				
na kwiecień-maj	153	50	154	25
na wrześ.-paźdz.	163	75	165	—
Żyto słabo				
na kwiecień-maj	137	—	137	75
na maj-czerw.	138	—	138	50
na wrześ.-paźdz.	141	-	141	50
Oléj rzep. słabo				
na kwiecień-maj	44	10	44	50
na wrześ.-paźdz.	46	—	46	20
Okowita słabo				
w miejscu	36	50	37	—
na marzec	37	40	37	80
na kwiecień-maj	37	70	37	90
na maj-czerwiec	38	—	38	20
na czerw.-lipiec	38	90	39	10
na lipiec-sierpień	39	80	39	90
na sierpień-wrześ.	40	40	40	50
Owies				
na kwiecień-maj	126	50	127	—
Wypowiedziano: żyta — węopli okowity 00000 l.				

Kurs z dnia	3		1	
Pożyczka 4% . .	105	50	105	50
Pozn. 4% lis. zas	102	20	102	20
„ 3½% lis. zas.	99	—	98	80
„ listy rent.	103	50	103	30
Austr. banknoty	161	90	162	—
Austr. renta srebr	69	60	69	75
Ros. banknoty .	201	85	201	70
Ros. poż. ang. 1871	100	50	100	10
Ros. ziem. list. zas.	95	75	95	40
Pols. list. zast. 5%	63	10	62	90
Polsk. listy likw.	57	25	57	—
Węg. 4% renta złot	84	60	84	40
Aust. akcye kred.	492	50	489	50
Austr. franc. koléj	410	—	413	50
Lombardy	206	—	208	—

Usposob. giełdy stale.

(Nadesłano.)

Zapytanie. Lekarze i chorzy często pytają jakiéj przyczynie należy przypisać skuteczność kapsułek Guyot'a. Skuteczność ta zależy wyłącznie od gatunku smoły używanéj i od szczególnych przygotowań starannie zarządzanych przy wyrobie takowych. I dla tego to zalecamy chorym, dotkniętym zapaleniem kanałów oddechowych lub katarem używać jedynie białych kapsułek Guyot'a, z podpisem Guyot na każdéj kapsułce, jak również wymagać podpis Guyot na etykiecie w trzech kolorach i adres 19, rue Jacob w Paryżu. (51)

☞ Stanowczo ***likier Bénédictine de l'Abbaye de Fécamp we Francyi*** wszedł w powszechne użycie. Zastawianym bywa dziś powszechnie podczas każdéj uczty, szczególniéj po potrawach zamrożonych. Wybornego smaku. Działanie jego na organizm jest zawsze wzmacniające i ułatwiające trawienie. Powodzenie, jakiego ten likier nabył od pojawienia się jego, ciągle wzrasta. (1)

Haute-Nouveauté
„Violetta.“
Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.
(1401)

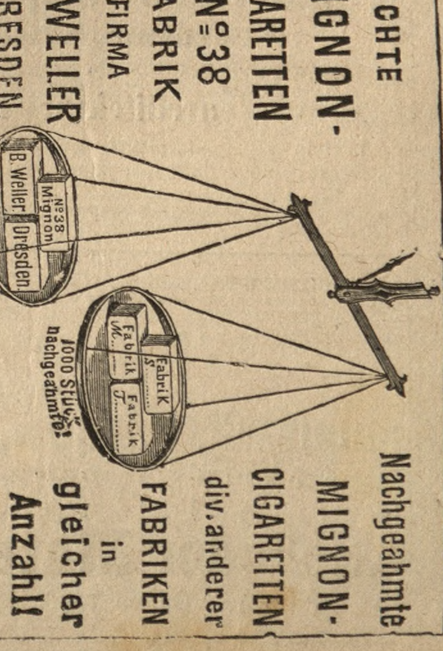

Zwracamy uwagę sz. publiczności na to, że oprócz gorszych gatunków tytuni i nieznajomości mięszaniny w naśladowanych papierosach **„Mignon“** jeszcze w formacie jest ta ogromna różnica, że papierosy **„Mignon“ B. Wellera 850** sztuk tyle ważą, co naśladowanych **1000** sztuk.

We wtorek dnia 2-go marca o godzinie 11-téj przed południem zakończył nagle żywot doczesny mój najukochańszy mąż (1345)

Leopold Żniniewicz

przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 5 marca po południu o godzinie 3, nabożeństwo żałobne nazajutrz, w sobotę, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku nieutulona **żona z dziećmi**

Wanda z Graffów Żniniewicz.

Wolsztyn, dnia 2 marca 1886.

Handelsregister.

I. In unserem Gesellschaftsregister sind zufolge Verfügung vom heutigen Tage nachstehende Eintragungen bewirkt worden:

Spalte 1. laufende Nr. 436.

Spalte 2. Firma der Gesellschaft:

„Bank związku spółek zarobkowych.“

Spalte 3. Sitz der Gesellschaft Posen.

Spalte 4. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft:

Die Gesellschaft ist eine Aktiengesellschaft.

Der Gesellschaftsvertrag vom 21. Dezember 1885 und der Nachtrag dazu vom 4./13. Februar 1886 befinden sich in dem Beilagebande Nr. 17. zum Gesellschafts-Register, Blatt 1. flg. und Blatt 10 flg.

Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb von Bankgeschäften, namentlich die Regulirung des Zugangs und Abgangs von Kapitalien bei den Erwerbs- und Wirthschaftsgenossenschaften durch Annahme und Ausleihung von Geldern.

Die Zeitdauer des Unternehmens ist unbeschränkt.

Das Grundkapital beträgt 40.000 Mark und ist zerlegt in 200 Aktien zu je 200 Mark, welche auf Namen lauten.

Die von der Gesellschaft ausgehengen Bekanntmachungen erfolgen unter der Firma der Gesellschaft. und zwar:

a) Seitens des Vorstandes: uter dessen Unterschrift;

b) Seitens des Aufsichtsrathes: mit den Worten „Der Aufsichtsrath“ und der Unterschrift des Vorsitzenden oder dessen Vertreters.

Die Bekanntmachungen der Gesellschaft sind einzurücken in:

1. den Deutschen Reichsanzeiger zu Berlin;
2. den Dziennik Poznański zu Posen;
3. den Kuryer Poznański zu Posen;
4. Die Gazeta Toruńska zu Thorn.

Der Aufsichtsrath darf jedoch, m Einverständnisse mit dem Vorstande, erforderliche Aenderungen in der Wahl der Blätter — mit Ausnahme des Reichsanzeigers — vornehmen; diese Aenderungen sollen in den bisherigen Gesellschaftsblättern, soweit dieselben zugänglich sind, bekannt gemacht werden.

Der Vorstand der Gesellschaft besteht aus einem Direktor.

Der Vorstand zeichnet für die Gesellschaft in der Weise, dass er zu der Firma der Gesellschaft seine Unterschrift hinzufügt.

Gegenwärtig bildet den Vorstand: der Dr. phil. **Joseph Kusztelan zu Posen.**

II. Bezüglich der zu I bezeichneten Aktiengesellschaft wird ferner, gemäss Artikel 210 c. des Handelsgesetzbuches, noch Folgendes hierdurch veröffentlicht;

A. Der **Direktor** wird von dem Aufsichtsrathe durch Stimmenmehrheit gewählt. Die Wahl wird der General versammlung zur Bestätigung vorgelegt

B. Die **Generalversammlung** wird von dem Vorstande oder dem Aufsichtsrathe durch zweimalige Bekanntmachung in den Gesellschaftsblättern einberufen. Zwischen der zweiten Bekanntmachung und dem Versammlungstage müssen mindestens zwei Wochen liegen.

Die Bekanntmachung der Berufung der Generalversammlung muss auch die Tagesordnung der Letztern enthalten.

C. Die **Gründer** der Gesellschaft sind nachgenannte 21 Personen, welche sämmtliche Aktien übernommen haben:

1. der Geistliche **Peter Wawrzyniak** zu Schrimm;
2. der Rittergutsbesitzer **Joseph Madaliński** zu Dębicz;
3. der Rittergutsbesitzer **Thaddäus von Braunek** zu Zielniki;
4. der Propst **Boleslaus Antoniewicz** zu Bnin;
5. der Rittergutsbesitzer **Joseph** Graf **Czarnecki** zu Klein-Jeziory;
6. der Rittergutsbesitzer **Witold v. Kosiński** zu Koszuty;
7. der Fabrikbesitzer **Stephan Cegielski** zu Posen;
8. der Vorschussvereins-Direktor **Felix Rakowski** zu Posen;
9. der Rittergutsbesitzer **Ludwig Edler von Graeve** zu Słowikowo;
10. der Kaufmann **Johann Paczkowski** zu Posen;
11. der Kaufmann **Joseph Sobecki** zu Posen;
12. der Dr. phil. **Joseph Kusztelan** zu Posen;
13. der Geistliche **Augustin Szamarzewski** zu Schroda;
14. der Geistliche **Apollinary Zmura** zu Gogolewo;
15. der Fabrikbesitzer Dr. **Roman May** zu Starołenka;
16. der Bürger **Nikolaus Boguliński** zu Schroda;
17. der Kaufmann **Wladislaus von Wierzbicki** zu Gnesen;
18. der Kaufmann **Anton Pfitzner** zu Posen;
19. der Kaufmann **Stanislaus von Orłowski** zu Posen;
20. der praktische Arzt Dr. **Lorenz Grodzki** zu Posen;
21. der Rentier **Joseph Thiel** zu Posen; (1346

D. Der **Aufsichtsrath** ist zusammengesetzt aus den vorstehend zu C unter Nr. 1, 7, 8, 9, 15, 17, 20 und 21 genannten Personen und dem Regierungsrath a. D. Dr. Witold von Milewski zu Posen.

E. Die gemäss Artikel 209 h. des Handelgesetzesbuches von der hiesigen Handelskammer bestellten **Rewisoren,** welche den Hergang der Gründung geprüft haben, sind:

1., der Königliche Auktions-Kommissarius **Ludwig Manheimer** zu Posen;

2., der Bankier **Ignatz Goldschmidt** daselbst.

Posen, den 23 Februar 1886.

Königliches Amtsgericht.
Abtheilung IV.

Osiedliłem się w Poznaniu.

Dr. prawa (1354)

Zygmunt Dziembowski

adwokat przy sądzie nadziemiańskim.

Biuro przy Fryderykowskiej ulicy Nr. 27 I piętro, naprzeciwko dawnego gmachu Ziemstwa kredytowego.

BIURO
budowlane i techniczno-informacyjne
Jan Rakowicz, budowniczy rządowy
w Poznaniu, Wielkie Garbary 45

podejmuje się opracowania projektów, kosztorysów i obrachunków z zakresu **architektury i inżynieryi,** udziela rad i informacyi, pośredniczy w wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi. (1331

Wykonywanie

wszelkich (1216

budowli, planów, kosztorysów,

jako i **nadzór techniczny nad budowlami** podejmuje

Heliodor Matejko, architekt.

Poznań, w lutym 1886. Św. Marcin Nr. 2.

Ubliżenie,
wymówione na restauratora pana **Piotra Pierskiego,** odwołuję. (1358

W. Czubiński.

Instrumenta chirurgiczne i opatrunki

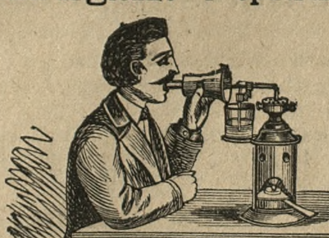

Orłowski i Spółka
w Poznaniu. (682)

NB. Wszelkie reperacye spiesznie się uskuteczniają.

Radlauera Czerwona apteka

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca (2958)

1) Radlaeura bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 mk.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fenygów.

3) Dr. Rossa Balsam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszające po 75 fenygów.

5) Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniające wzrok, cena 1 marka.

6) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 1 marka.

7) Balsam rosyjski na odziębliźny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odziębliźny, butelka po 50 fen. 1 m., tudzież rosyjską maść na otwarte wskutek odziębliźny rany, słojek po 50 fen. i 1 m., tudzież Salicyl Cold Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Créme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Prawdziwy tylko z niniejszym znaczk. ochronnym profesora Dra Lieber'a **wzmacniający nerwy płyn** 296

do wyleczenia trwałego radykalnego, pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet **cierpień nerwowych,** zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju **słabości,** blednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najchlachetniejszych 5ciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmią usunięcia wyłuszczonych powyżéj cierpień.

Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. **Cena ½ but. 5 Mr. całéj but. 9 Mr.** za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową.

Główny skład: M. Schulz w Hanowerze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonéj aptece S Radlauer'a i w aptece J. Szymańskiego przy ul. Wrocławskiéj Nr. 31, w Lesznie w aptece Jankowskiego, w Rawiczu w aptece H. Müller'a, w aptece w Wrześni, tudzież za pośrednictwem W. Koszutskiego w Trzemesznie i Aleks. Petri w Inowrocławiu.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie **pigułek roślinnych**

CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiém powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683

Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, we Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzos.

Woda
i
Pudry
do
Zębów

Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

---

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce
wyrabia i sprzedaje
Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Nawrocki
W BERLINIE,
Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania“)
róg Franösische Strasse. (361)
Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.
Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

Drogerya

Jasiński i Ołyński,

Poznań, św. Marcin 62

poleca (1321

wszelkie wody mineralne jesiennego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Przyrządy chirurgiczne,
Świece kościelne,
Olėj do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło,
Herbaty chińskie,
Araki, rumy, koniaki i sok malinowy,
Oliwę nicejską, Czekolady,
Wyskok mięsny Liebiga i Ciblisa.

Główny skład holenderskiego prawdz. kakao **C. J. van Houten & Zoon.**

Lombard Warszawskiego

przy Wronieckiéj ulicy Nr. 12. (765)

Pożyczki w każdéj sumie.

Na sezon balowy

poleca po cenach nadzwyczaj tanich **kwiaty, pióra, koronki, ryszki i obszywki, rękawiczki, perfumy i kapotki teatralne** (301

magazyn mód
Heleny Schmidt
przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 21.

Koszule! Koszule!

Tani zakup! Ceny nizkie!

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego
z cienkiemi płóciennemi gorsami,
6 kołnierzyków, 6 par mankiet
cienkich płóciennych, najnowsze fasony.
2 krawaty francuzkie jedwabne.

527

Tylko 30 mk. razem.

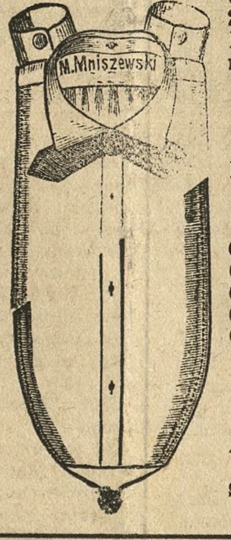

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami
z prawdziwego Madapolamu franc.
12 kołnierzyków najnow. fasonu,
2 krawaty kolorowe jedwabne
tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk.
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Crettonowych	12 mk.
6 par gaci z dymki ang. elegancko wykonane	15 mk
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny,
Poznań. Wodna ul. 2.

W. Kwiatkowski

zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do tualety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; również przepyszne (767

Bukiety à la Makart

własnéj fabrkacyi.

W piątek, dn. 5 bm. sprowadzę znowu rannym pociągiem wielki transport świeżo-dojnych

krów

z łęgu noteckiego wraz z **cielętami** i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. 1352

J. Klakow, dostawca bydła.

Dobra w Galicyi

każdéj wielkości, sprzedaje dyrektor dóbr **Bürgel** we Lwowie, Cmentarna ul. Nr. 7. (1088

Cierpienia brzuszne, choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, [illegible] alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

KASZTANY,
grzyby, groszek i szparagi w puszkach, gruszki, jabłka, śliwki franc. i tureckie, powidła śliwk., miód biały do jedzenia, oliwę franc. makaron włoski, sago prawdziwe poleca (1362)

J. N. Leitgeber.

Kawior astrach., 1363
łososie. węgorze wędzone i maryn., sardynki, tuńczyk i makrele w oliwie, homary, raczki i anchory paste, śledzie Matjes, zwyczajne, opiek. i maryn., sardele, bydlinki i sielawki, sery różne poleca

J. N. Leitgeber.

Poszukuje się

koni

bez wady, nie niżéj 4 cali nad **4 lata** mających. Łaskawe oferty z pod. ceny przyjm. Eks. Dzien. Pozn. pod R M. 1130.

Dominium **Czekanów** pod Wągrówcem sprzeda (1347)

12 opasów

rasy półkrwi krótkorogiéj, jako też 20-30 węcpli **grochu** wrzącego.

Zarząd.

Folwark

Zagierze

w Galicyi, ½ mili miasta Kańczuga, 1½ od kolei Przeworsk, 300 mórg ornéj, 30 mórg łąk, 4 morgi ogrodu, 11 morg lasku, z odpowiedniemi budynkami gospodarczemi jest zaraz do sprzedania. Cena 40,000 zł. a. w., przy ziemi może zostać 10.000 zł. a. w. Bliższa wiadomość, Tadeusz Hoszowski Kraków, ul, Sławkowska 31. (415

Korzystne kupno!

Tabularne dobra, mila od Lwowa w Galicyi, to jest 2000 morgów gruntu ornego i 2000 morgów lasu, w jednym obszarze, z całym inwentarzem, są z wolnéj ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Budynki mieszkalne oraz gospodarcze są murowane, w dobrym stanie.

Nabiał wszelki i drzewo, łatwe do pozbycia we Lwowie. (1292

Bliższą wiadomość udziela z grzeczności Pan **I. Jurgem** ulica Sobieskiego Nr. 4 we Lwowie.

Wrocławska ulica 34
w tylnym domu są 2 pokoje, kuchnia i komórka tanio natychmiast do wydzierżawienia. Bliż. wiadom przy Żydowskiéj ulicy 1 w handlu żelaza. (1350

Poszukują zaraz umieszczenia:

Nauczycielka egzamin. na pensyą 450 marek. — **Nauczycielka Niemka egzam muz., Bony Polki i Niemki. Dwóch kucharzy,** z długoletnią praktyką w jedn. miejscu Wymagania bardzo umiarkowane.

1355) Agencya Fontowicza.

PANNA
biegła w krawieczczyznie i białem szyciu, poszukuje od 1 kwietnia miejsca. (1342

Tuchowska w Kłecku.

Kilka kucharek
miejskich, tylko z dobremi świad., jest od kwietnia do umieszczenia przez Kantor J. Szymańskiéj, Piekary Nr. 16 parter. (1357

Rzetelnego włódarza
mogącego wykazać świadectwami że jest trzeźwym i zdatnym, poszukuje się na małą majętność.

Zgłoszenia przyjmuję pod znakiem F. W. 4 Poznań poste restante. (1351)

Hotel Bazar potrzebuje natychmiast (1348

kuchcika.

Młody pomocnik handlowy, Polak, który naukę swoję w zbożowym interesie ukończył, obeznany z korespondencyą niemiecką, jako też z prowadzeniem książek handlowych i z wszelkiemi robotami kantorowemi poszukuje od 1 kwietnia rb. zatrudnienia. Łask. oferty uprasza się pod lit. L. R. 19 poste rest. Poznań. (012

Chlebodawcom zamieszkałym w Wielkopolsce, **polecam ludzi wszelkich zawodów** płci obojga, biorących nad 50 tal. rocznych zasług, **bez komisowego i bez wszelkich kosztów.** (1361

F. A. Drwęski,
Wilhelmowska ulica Nr. 11,
obok Bazaru.

Nauczycielka
egzaminowana, Polka, z kilkoletnią praktyką poszukuje miejsca od 1 kwietnia lub téż od 1 maja rb Adres pod lit. A. M. S. poste rest. Gniezno. (1229

Gospodynie, kucharki, pokojówki, wogóle wszelką służbę żeńską poleca J. Osińska, Kozia ul. Nr. 23, II piętro. (1353

PRYMANER
mający zamiar poświęcić się stanowi duchownemu, a któremu brak środków do dalszych studyów, życzyłby sobie udzielać **lekcyi prywatnych,** lub szuka jakiego innego zajęcia. Łask. oferty uprasza się sub W. A. S. 0431 do Eksped. Dziennika Poznańskiego.

Poszukują umieszczenia:

Ogrodnik kawaler,
dobrze polecony, znający usługę.

Ogrodnik kawaler
w śred. wieku, z kilkonastolet. prakt

Syn gospodarski
w wieku lat 22, wolny od wojskowości, który już praktyk. w większ. majętn., na 100 Mr. (1356

Panna służąca
biegła w swym zawodzie, mogąca wyręczać w gospodarstwie, posiadająca dobre świadect. O łask. zlec. uprasza P. Teyssandier 8 Wielkie Garbary.

Rządzca gosp.,
z małą familią, który w czasie 16-to letniéj praktyki 9 lat samodzielnie zarządzał w większych majątkach, obecnie w miejscu, mogący się odwołać na rekomendacye swych pryncypałów, poszukuje posady od 1 lipca rb.

Bliższych szczegółów udzieli biuro stręczeń Drwęskiego i Langnera, ulica Wilhelmowska Nr. 11. (1184

Kowal
dominialny żonaty, poszukuje umieszczenia od 1. 4.; obeznany dokł. z kuciem i pr. lokomobili i reperacyami przy takowych, (wielkiéj pensyi nie wymaga) kilku **stelmachów** żon. i bezżen., **kucharz** bezżen., na pensyę 70 tal.; w razie potrzeby może się usługą lub ogrodem zająć; **owczarz** poszukuje umieszczenia od 1 lipca rb. oraz wszelką inną dominialną służbę mam do umieszczenia od każdego czasu WW. PP. Chlebodawców upraszam o łaskawe zlecenia. (1307

ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Służący
kawaler, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye poszukuje od 1 kwietnia miejsca. Listy proszę adresować poste rest. Poznań N. N (1301

Młody człowiek
z wyższego stanu, od roku zatrudniony w mniejszem gospodarstwie, poszukuje od 1 kwietnia rb. miejsca jako **elew** gospodarczy bezpłatny w znaczniejszych dobrach. Łaskawe oferty X. X. poste rest. Chocicza (Falkstaedt). (1291)

Leśniczy
żonaty, dobrze obeznany z kulturą leśną i sprzedażą drzewa, zaopatrzony w dobre świadectwa długiéj praktyki, poszukuje zaraz albo od 1 lipca miejsca. Poste rest. Czerniejewo pod lit. K. W. (1246

Doskonały kucharz
kawaler, szuka miejsca od 1 kwietnia. Adres: L. Krause Dębica pod Dębionkiem (Debenke). (1098

DWA KONCERTY

na cele dobroczynne.

W poniedziałek dnia 8 marca w sali Lamberta i w **wtorek** dnia 9 marca w sali Bazarowéj, (1359

z współudziałem pani **Klary Lehr** (śpiewaczki koloraturowéj) panny **Gaidan** (fortepianistki) p **Ernesta Oehlhéy** (wiolonczelisty) i pana **Mirandy** (pierwszy bas). (1316

Bilety **liczbowane** po **2 M.** Miejsca do stania po **1 M.** u pp.

Ed. Bote & G. Bock.

W Inowrocławiu dnia 8 marca 1886 wieczorem o godz. 8-méj, odbędzie się na sali „parku miejskiego“

PRZEDSTAWIENIE
muzyczno-dramatyczne,

wykonane przez uczniów i uczennice instytutu muzycznego, dzieci od 6 do 14 lat, pod przewodnictwem dyrygenta swego.

Program: (1343

1. Polonez.
2. Operetka „Jaś i Kachna“ w 4 odsłonach, opracowana według znanéj bajki „o Jędzonie“ z stósownym prologiem.
3. Mazur.
4. Symfonia p. Chwatała.

Bilety na krzesła numerowane po 1 marce, na miejsce stojące po 50 fen., dla dzieci do 12 lat po 30 fen., są w księgarni p. Olawskiego do nabycia.

Stanisław Ogurkowski
dyrektor muzyki.

Teatr polski w ogr. Potockiego
W POZNANIU.
W czwartek dnia 4 marca 1886.
Na dochód
Aleksandry Trapszo
PODRÓŻ PANTOFLA
kratochwila w 3-ch aktach.
Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.